

Huta „Katowice” kombinatem metalurgicznym

Huta „Katowice”, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o trzymuje nazwę: Kombinat Metalurgiczny — Huta „Katowice” z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Będzie to zakład wiodący, w którego skład wchodzi: Huta im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej oraz Zakłady Koksoownicze im. Powstańców Śląskich w Zdziechowie (woj. opolskie).

Huta „Katowice” została wyłączona ze Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali i jest pod porządkowaną bezpośrednio Ministerstwu Hutnictwa. (Na str. 3 reportaż — „Jeszcze tylko ileś dni”).

Ważny krok w unowocześnianiu łączności

Przyspieszono rozbudowę stołecznych Zakładów Urządzeń Telefonicznych

E. Gierek na spotkaniu z aktywnym partyjnym Pragi-Południe

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził 18 bm. Zakłady Wytwarzających Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie, a następnie wziął udział w spotkaniu z aktywnym partyjnym dzielnicy Praga-Południe.

Telefonii polskiej przybywa na terenie stolicy nowych ogniw, decydujących o takim jej rozwoju, jaki zakłada uchwała VII Zjazdu PZPR. Przed miesiącem zakończono, z półrocznym wyprzedzeniem, wielką rozbudowę ZWUT-u przedsiębiorstwa, w którym spoczywa główny ciężar unowocześnienia łączności w naszym kraju.

I sekretarz KC PZPR oraz przybyły wraz z nim członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Józef Kępa, przedstawiciele załogi poinformowali, że dzięki wcześniejszemu uruchomieniu nowych obiektów jeszcze w tym roku zmontują nowoczesne centrale krzyżowe różnego rodzaju dla ponad 100 000 numerów. Zostanie też wkrótce wykonana tzw. centrala kontenerowa: przenośna, rodzimej konstrukcji, przeznaczona dla małych ośrodków miejskich i wiejskich oraz dla nowo wznoszonych osiedli. Nakładem 2,5 mld zł wzniesiono rozległe hale i zainstalowano w nich wysokiej jakości maszyny i linie technologiczne. Załoga za sprawę honoru uważa jak najszybsze zagospodarowanie nowych pomieszczeń i uruchomienie skomplikowanych urządzeń. W perspektywie: centrale „Pentacenta”, umożliwiający przyłączenie rocznie około 600 000 numerów.

Edward Gierek zapoznał się z nowymi wydziałami: spawalnią, automatyczną galwanizacją, wydziałem mechanicznym i montażowym; z uznaniem stwierdzając dobre tempo prac.

H. Jabłoński przyjął ambasadora Boliwii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 18 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Boliwii Raula Lemę Patino, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

cy, sprawność młodej załogi, jej zapał.

Serdeczny przebieg miało spotkanie z aktywnym partyjnym Pragi-Południe. Zabierający tutaj głos przedstawiciele

Dokończenie na str. 2

Obradowało polonijne forum gospodarcze

240 polonijnych przemysłowców i handlowców z 21 krajów — po zakończeniu pobytu i rozmów na Międzynarodowych Targach Poznańskich — przebywa obecnie w Warszawie. 18 bm. zebrali się oni na sesji plenarnej „Forum”, poświęconej omówieniu problemów dalszego rozwijania współpracy gospodarczej z krajem.

Witając gości, prezes Towarzystwa „Polonia” Wincenty Kraśko podkreślił, że nasi rodacy są zawsze gorąco witani w kraju, znajdują tu serdeczną gościnę i oddanych przyjaciół.

W licznych wystąpieniach polonijni przemysłowcy i handlowcy zaakcentowali, że dynamicznie rozwijająca się Polska stworzyła w ostatnich latach szczególnie korzystny i niezwykle serdeczny klimat dla wszechstronnego rozwoju kontaktów i współdziałania Polonii z krajem. Dotyczy to m. in. płaszczyzny gospodarczej, a otwarte perspektywy oraz nawiązane już kontrakty i podpisane umowy świadczą o dużych możliwościach poszerzenia tej obopólnie korzystnej współpracy.

Kierunki rozwoju stosunków z Polonią opierają się na znanych postanowieniach kierownictwa naszego państwa. Wydano szereg aktów ułatwiających współpracę ze środowiskiem polonijnym.

Wielu naszych rodaków podpisało i realizuje już kontrakty handlowe. (PAP)

W duchu postanowień KBWE

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie europejskie forum młodych

Wczoraj od wczesnych godzin rannych przybywali do stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej delegacji organizacji młodzieżowych i studenckich z niemal wszystkich krajów naszego kontynentu, które wezmą udział w rozpoczynającym się dzisiaj Europejskim Zgromadzeniu Młodzieży i Studentów.

Obrady toczyć się będą przez sześć dni pod hasłem: „O trwały pokój, bezpieczeństwo i współpracę”. Zasadniczym celem zgromadzenia jest skonkretyzowanie kierunków i form udziału młodej generacji Europy w urzeczywistnianiu postanowień aktu końcowego KBWE.

Przybywające do Warszawy delegacje były serdecznie witane przez młodych mieszkańców stolicy. Wśród pierwszych delegacji przybyli przedstawiciele organizacji młodzieżowych z bratnich krajów socjalistycznych: Lenińskiego Komsomolu, Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowacji. Są już również w Warszawie pierwsze delegacje młodzieży z krajów Europy zachodniej. W zgromadzeniu weźmie

udział ok. 1500 delegatów reprezentujących ok. 200 krajowych organizacji młodzieżowych z 31 krajów.

W pracach zgromadzenia weźmie również udział 50-osobowa delegacja Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, będącej jednym z współinicjatorów i zarazem gospodarzem — europejskiego forum młodych. (PAP)

J. Cedenbał ponownie I sekretarzem

XVII Zjazd MPL-R zakończony

W piątek zakończył swe prace XVII Zjazd Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej. Delegaci jednomyślnie przyjęli rezolucję całkowitego aprobowania polityczną linię i praktyczną działalność MPLR, referat sprawozdawczy KC MPLR zatwierdzili dokument „Podstawowe kierunki rozwoju gospodarki narodowej i kultury MRL na lata 1976-1980”. Zaprojektowano również sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz przyjęto zmiany i uzupełnienia do statutu partii. Zjazd wybrał kierownicze organy partii.

Jumdagijn Cedenbał został ponownie wybrany pierwszym sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej. Plenum KC MPLR, zwołane po zakończeniu XVII Zjazdu wybrało też nowe Biuro Polityczne i sekretarzy KC. Piątek był ostatnim dniem zjazdu, który obradował od poniedziałku. (PAP)

W uznaniu zasług teatru w Gnieźnie

Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie legitymuje się znaczącym dorobkiem w popularyzacji sztuki scenicznej zarówno w Wielkopolsce, jak i w pozostałych rejonach kraju, do których od 30 lat dojeżdżają gnieźnieńscy aktorzy. Teatr ten wystawił podczas swej działalności 232 premiery. Występował na scenach miast i wsi 9 województw. Wczoraj w Komitecie Miejskim PZPR w Gnieźnie odbyło się podsumowanie dotychczasowego dorobku teatru.

W spotkaniu z pracownikami tej zasłużonej placówki kulturalnej wzięli udział: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR — Bogdan Ga-

Dokończenie na str. 2

Niedziela z „Gazetą Zachodnią”



Święta „Gazety Zachodniej” mają już swoją wieloletnią tradycję. Tegoroczne odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę, 20 czerwca. Program festynu jest wieloetapowy, oferujący mieszkańcom Poznania i Wielkopolski wiele interesujących imprez. Ze swoimi czytelnikami spotkają się dziennikarze „Gazety Zachodniej” w świetlicy obok Stadionu im. 22 Lipca. Na pl. Wolności, w parku Kasprzaka, w amfiteatrach na Cytadeli i nad Malą wystąpią chór i orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stulgrosza oraz orkiestra huty z Siera-

Na zdjęciu: zespół „Wielkopolska”.
Fot. — Archiwum

kowa i poznańskiego Pałacu Kultury.

Szereg imprez odbędzie się na terenach wokół Stadionu im. 22 Lipca — m. in. zawody kręglarskie, strzeleckie, tenisowe, w hokeju na trawie, kolarskie, slalom „Fiatów” 126p. Na płycie Stadionu im. 22 Lipca wystąpią m. in. orkiestra HCP, kopalni z Konina, KW MO, MPK. Tańczyć i śpiewać będzie zespół „Wielkopolska”. Odbędzie się biegi lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie, pokazy akrobatyki sportowej, karate i judo. Oglądać będzie można akrobacje samolotowe i skoki spadochronowe. O godz. 18.15 rozpocznie się na stadionie koncert galowy. Wystąpi na nim m. in. orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Zygmunta Mahlika z udziałem czołowych piosenkarzy oraz amerykańska grupa estradowa w programie „Ludzie — ludziom”. Święto „Gazety Zachodniej” zakończy barwny korowód łodzi na Warcie. (bran)

Król Husajn w Moskwie

Rozmowy radziecko-jordańskie

W piątek w Wielkim Pałacu Kremlowskim rozpoczęły się rozmowy radziecko-jordańskie. Uczestniczą w nich przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, król Jordani Husajn oraz premier, minister spraw zagranicznych i minister obrony Jordani, Zaid Rifai. (PAP)

odgłosy tygodnia

Z myślą o gospodarczym lecie

Kto nie dowierza aurze, która nie pieści zwłaszcza rolników (suchy maj, dżdżysty czerwiec), może spojrzeć w kalendarz: w przyszłym tygodniu nadchodzi lato. Zapowiedział je rozpoczęty już sezon wakacyjny w szkołach podstawowych. Przypomniły również — w pewnym sensie — zakończone w czwartek 48 MTP, które były okresem szczególnych „złiw”; polski handel zagraniczny, coraz lepiej wyposażony (około 12 procent większa produkcja eksportowa 5 miesięcy br. niż przed rokiem), zebrał kolejne owoce dobrej roboty, więcej sprzedając i kupując.

Nadchodzi więc lato. Stanowi ono okres urlopów i wypoczynku planowanego od dłuższego czasu przez każdego z nas. To urlopowe lato nie może jednak ostatecznie rytmu produkcji. Wymaga takiej organizacji wypoczynku załóg, by nie ucierpiało na tym żaden zakład. Bo lato — tradycyjny okres wypoczynku, jest przecież zarazem trzecim kwartałem w całorocznym planowaniu.

Problem ten był ostatnio przedmiotem obrad Biura Politycznego KC partii. Odnosząc kolejny sukces PRL, związany z

wizytą Edwarda Gierka w RFN, z nie mniejszą uwagą oceniano ono stan naszej gospodarki po 5 miesiącach. Do końca maja produkcję przemysłową powiększyliśmy o 13,6 procent (w porównaniu do 5 miesięcy ubr.). Osiągnęliśmy więc tempo wyższe niż przewiduje plan tegoroczny. Wynik — jak mówią sportowcy — uzyskany w pięknym stylu, niemal całkowicie dzięki wzrostowi wydajności pracy a nie — zatrudnienia. Gospodarka ma więc dobrą dynamikę. Rzecz w tym, żeby ten rozbieg przyniósł oczekiwany rezultat, był do końca udany, a skok — rekordowy.

Warunki, które muszą być spełnione aby osiągnięcie takiego rezultatu było możliwe omawiało właśnie Biuro Polityczne. Chodzi o sprawność zniwiarzy, którym aura, jak już wiemy, skomplikuje zbiór wskutek jednoczesnego dojrzewania plonów; o kolejne wyrównanie inwestycyjnego frontu, odrobienie opóźnień; o wysokie tempo dostaw towarów dla handlu wewnętrznego i zagranicznego.

A jak przygotowano się do lata w wielkopolskich przedsiębiorstwach: w przemyśle, transporcie, w handlu? Pytaliśmy i pisaliśmy o tym w mijającym tygodniu.

Wszędzie tak samo brzmiała odpowiedź: urlopy pracowników nie pomniejszą tempa pracy, nie uszczuplą planowanych rezultatów produkcyjnych.

Wprowadzono różny sposób organizacji pracy i wypoczynku załogi. W jednych zakładach już zimą zgromadzono zapasy części do montażu lub gotowe wyroby przeznaczone do zbytu latem, dzięki czemu teraz mogą wypoczywać pracownicy zmian i wydziałów, zwłaszcza ci, którzy mają małe dzieci. Zatrzymany park maszynowy zostanie w tym czasie poddany wszechstronnemu remontowi. Tak to jest np. w poznańskiej „Goplanie”, „Lechii”, PFMZ i „Stomilu”, w leszczyńskich „Pompach”. W innych przedsiębiorstwach, które nie wstrzymują produkcji, urlopy w pełni lata wykorzystają przede wszystkim matki małych dzieci oraz pracownicy, posiadający działki rolne (kalskie „Polo”, kopalnia „Konin”, PKP, handel).

Lato w gospodarce to nie tylko urlopy i produkcja. To także konieczność wzmożonej troski o ułatwienie trudnych warunków pracy — przy piecach, rozgrzanych maszynach, na rusztowaniach, pod słońcem w polu. To także dbałość o poziom zaopatrzenia handlu, o wygodę przejazdu do pracy i na urlop, o sprawność przewozu towarów.

To oczywiste, że właściwy wypoczynek podczas urlopu ma istotny wpływ na to, jak pracujemy potem w ciągu roku. Nie może on jednak zakłócać codziennego rytmu produkcji i życia.

ZBILUT SEK

Zjazd SPD

Kancelarz H. Schmidt o polityce odprężenia

Otwarty 18 bm. w Dortmundzie nadzwyczajny zjazd rządzącej Partii Socjaldemokratycznej SPD, inaugurujący oficjalnie kampanię przed październikowymi wyborami do Bundestagu, rozpoczął się od programowego wystąpienia wiceprzewodniczącego SPD, kancelarza RFN Helmuta Schmidta. Swe obszerne przemówienie kancelarz Schmidt rozpoczął od

Dokończenie na str. 2

Blisko milion ton węgla ponad plan

W pierwszej połowie czerwca górnicy kopalń węgla kamiennego dostarczyli już 170 000 ton węgla ponad plan. Od początku tego roku ponad planowe wydobycie naszego „czarnego złota” zwiększone zostało dzięki temu do prawie 800 000 ton. (PAP)

UZNAWIE DLA HARCERZY

W Pałacu Kultury w Poznaniu zebrali się wczoraj przedstawiciele nauki i pracy społecznej, członkowie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, którym w uznaniu za osiągnięcia w pracy harcerskiej wręczono brązowe Honorowe Odznaki „Harcerskiej Służby Ziemi Poznańskiej”. Odznaczenia te, przyznane przez Komendę Chorągwi Poznańskiej ZHP, wręczono po raz pierwszy.

NAGRODY W KONKURSIE „MŁODZI PATRIOCI”

Jury konkursu publicystycznego „Młodzi patrioci” organizowanego przez Główną Kwaterę Związku Harcerskiego i Klubu Publicystów Oświatowo-Wychowawczych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, przyznało doroczne nagrody za dorobek dziennikarski w dziedzinie popularności ideowo-wychowawczej działalności ZHP.

Za materiały drukowane w prasie indywidualnie nagrodę I stopnia otrzymała: m. in. Bogna Wojciechowska („Tydzień”). (PAP)

Kancierz H. Schmidt o polityce odprężenia

Dokończenie ze str. 1

oceny zakończonej niedawno wizyty Edwarda Gierka w RFN. Powiedział on: „Przed kilkoma dniami gościliśmy Edwarda Gierka. I sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obie strony — nie tylko oba rządy lecz także oba narody — uzmysłowiły sobie w pełni, że nie była to po prostu jedna z wielu normalnie składanych wizyt, lecz że mieliśmy tutaj do czynienia z historycznym krokiem i pokonaniem bardzo wysokiego progu. Wszyscy jesteśmy tu wizytą po ruszeniu do głębi. Pierwszy socjalistyczny rząd federalny pod kierownictwem Willy Brandta zapoczątkował 7 grudnia 1970 roku ów proces porozumienia z narodem Polskim. W mojej deklaracji rządowej z 17 maja 1974 roku, przejmując ster gabinetu po Willy Brandcie, opowiedziałem się za polityką kontynuacji i

przyjąłem ją za motyw przewodni naszej działalności. Normalizacja stosunków z Polską jest właśnie częścią tej polityki kontynuacji”.

Schmidt podkreślił następnie, że rząd RFN pod jego kierownictwem pozostał wierny hasłu kontynuacji także w stosunkach z innymi krajami, opowiadając się zawsze za polityką porozumienia „w myśleniu i działaniu”. Tym właśnie różni się, według Schmidta, polityka rządu socjaldemokratycznego od polityki opozycyjnej CDU/CSU. Schmidt wyraził zadowolenie, że „ostatnio coraz więcej polityków partii unii przyłączyło się do procesu normalizacji stosunków między Niemcami a Polakami.”

Dość uwagi poświęcił następniemu mówca stosunkom między obu państwami niemieckimi, a także KBWE w Helsinkach.

Dalsze fragmenty wystąpienia Schmidta poświęcone były stosunkom wewnątrzpolitycznym, ukazaniu sukcesów rządu bismarckiego, które, zdaniem mówcy, „powinny zapewnić obecnej koalicji zwycięstwo wyborcze w październiku br.” Kancierz nie szczędził tutaj polemiki z CDU/CSU, oświadczając, że usiłuje ona drogą oszczerstw zminimalizować znaczne osiągnięcia obecnego rządu. (PAP)

Masowa ewakuacja obywateli państw zachodnich z Libanu

W piątek rozpoczęła się masowa ewakuacja obywateli państw zachodnich przebywających w Bejrucie, przede wszystkim członków ambasad. Konwoj złożony z 44 samochodów, zorganizowany przez ambasadę brytyjską opuścił stolicę Libanu, udając się do Damaszku. Następny konwój ma wyruszyć w sobotę rano. Do granicy eskortują go zbrojne oddziały Palestyńczyków i Libijczyków.

W piątek nad ranem rzecznik departamentu stanu zakomunikował, że prezydent USA Gerald Ford polecił ewakuować wszystkich obywateli amerykańskich przebywających w Libanie. Podobną decyzję powzięły rządy W. Brytanii i Francji.

W piątek przed południem w Pałacu Elizejskim rozpoczęła się druga runda rozmów przebywających we Francji z wizytą oficjalną prezydenta Syrii Hafiza Asada i szefa państwa francuskiego Valeriego Giscarda d'Estainga. Zdaniem obserwatorów spotkanie obu przywódców jest poświęcone problemowi kryzysu libańskiego. Prezydent Francji zaofiarował swe usługi mediacyjne w doprowadzeniu do położenia kresu przelewowi krwi w Libanie. (PAP)

POGODA

Na północy i północnym wschodzie zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Miejscami opady przelotne. Temperatura maksymalna od 18 stopni na północnym wschodzie do 25 stopni na południu i południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Wzrost produkcji przemysłowej • Poprawa sytuacji w rolnictwie • Umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej

W maju dalsza poprawa realizacji zadań gospodarczych

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 bm Rada Ministrów dokonała oceny wykonania zadań narodowego planu społeczno-gospodarczego w maju i łącznie w ciągu 5 miesięcy tego roku. Na tej podstawie określono bieżące zadania administracji państwowej i gospodarczej.

Uzyskane wyniki potwierdzają, iż szybki rozwój społeczno-gospodarczy kraju ma charakter ciągły i trwały. Podejmowane co miesiąc postanowienia Biura Politycznego KC PZPR i rządu, wsparte coraz lepiej organizowaną pracą załóg, pozwalają prawidłowo sterować działalnością gospodarczą i przynoszą dobre rezultaty.

Produkcja przemysłu wzrosła w maju o 14,1 proc., a w ciągu 5 miesięcy o 13,6 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Użytkano to w 96 proc. dzięki zwiększeniu wydajności pracy.

Rada Ministrów powzięła decyzję, które mają na celu dokonanie w przemyśle widocznych przesunąć w strukturze produkcji; chodzi przede wszystkim o ograniczenie wzrostu produkcji dóbr inwestycyjnych na rzecz produkcji towarów eksportowych i rynkowych. Powinno to wzmocnić stabilizację rynku, sprzyjać poprawie bilansu w handlu zagranicznym oraz dyscyplinie inwestycyjnej. Konieczne jest konsekwentne przestrzeganie reżimu oszczędności paliw i energii. Pilnym zadaniem przemysłu jest należyte przygotowanie się do miesięcy letnich, aby nie dopuścić do sezonowego spadku produkcji.

W rolnictwie stan upraw polowych po ostatnich opadach poprawił się. Gorszy niż w roku ubiegłym jest pokos siana. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera sprawa zapewnienia odpowiedniej ilości pasz gospodarskich. Trzeba m. in. używać ich jak najwięcej z popiołów i użytków zielonych.

Rząd uznał za konieczne dalsze dyscyplinowanie procesów inwestycyjnych, a w pierwszym rzędzie skupienie uwagi na realizacji rzeczowego planu inwestycji.

Wyrazem dalszej poprawy w handlu zagranicznym jest wzrastający eksport i ograniczanie dynamiki importu. W maju poziom eksportu był wyższy niż przed rokiem.

W maju nastąpiło dalsze umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej. Złożyły się na to: lepsze, bardziej zdyscyplinowane gospodarowanie fun-

duszem plac i zwiększenie dostaw towarów na rynek.

W ciągu pięciu miesięcy dynamika wypłat wynagrodzeń wyniosła 9,7 proc., nieznacznie przekraczając ustalenia planu. (PAP)

W uznaniu zasług

Dokończenie ze str. 1

wroński, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, przedstawiciel gnieźnieńskiej miejskiej instancji partyjnej, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

I sekretarz KW PZPR stwierdził w swym przemówieniu, że minione lata działalności gnieźnieńskiego teatru obfitowały w doniosłe wydarzenia kulturalne. Aktywny udział kreślił wyjątkowo ożywioną działalność gnieźnieńskiej placówki teatralnej, życząc jej pracownikom dalszej owocnej pracy.

W uznaniu zasług zespołu Państwowego Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie, I sekretarz KW PZPR udekorował

E. Gierek w ZWUT

Dokończenie ze str. 1

fabryk mówili o zaufaniu, z jakim ludzie pracy odnoszą się do decyzji podejmowanych przez Komitet Centralny partii w sprawach narodu i kraju, mówiono, że dobry klimat społeczny, towarzyszący wykonywaniu codziennych zadań sprawia, że wyniki ekonomiczne są coraz lepsze.

W czasie spotkania zabrał głos Edward Gierek, przypominając, że za najwyższy nakaz patriotyzmu uważać powinniśmy wszechstronne wzbogacanie dotychczasowego dorobku ojczyzny, rozwijanie i umacnianie naszego państwa, dążenie każdego obywatela, żeby z Polską i Polakami liczone się w świecie. Partia nasza — powiedział Edward Gierek — nie ma ważniejszego celu ponad dobro człowieka. W pojmowaniu zaś dobra człowieka, bardziej niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie, nie porzeczamy na już osiągniętych. Patrzymy szerzej, perspektywnie, stawiamy sobie i narodowi ambitniejsze zadania. Ich realizacja zależy od wzajemnego zaufania, jednomyślności oraz żarliwości, z jaką przeobrażać będziemy i dźwigać kraj. (PAP)

Powódź w Birmie

Gwałtowna powódź wystąpiła w zachodniej części Birmy, w nadmorskiej prowincji Arakan. Z aktualnych doniesień wynika, że ponad 100 000 osób postradało dach nad głową. Są również ofiary śmiertelne wśród ludności.

Osiągnięcie fizyków z Dubnej

W Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej po raz pierwszy w praktyce światowej przyspieszono jony wapnia — 48 i uzyskano drogą syntetyczną pierwiastek transuranyowy o liczbie atomowej 102.

Pożar w Manchesterze

Pożar znanej w Manchesterze ta werny „Mother Mac”, który wybuchł w czwartek rano i po którym ugaszeniu wewnątrz lokalu znaleziono zwłoki sześciu osób — właściciela, jego żony, trojga dzieci i służącą, może być dziełem przypadku lecz zbrodnicą. Na podstawie bieżących oględzin nie można wykluczyć możliwości, iż ofiary zostały najpierw zamordowane, a dopiero potem podpało no lokal.

W Wielkopolsce

135 500 uczniów szkół średnich rozpoczyna wakacje

Dzisiaj kończy się rok szkolny dla uczniów wszystkich szkół ponadpodstawowych. W Wielkopolsce wakacje rozpoczyna 135 500 uczniów liceów, techników i szkół zawodowych.

Zdaniem pedagogów maturzyści oraz ich młodszy koledzy wykazali w ciągu roku wzmożoną aktywność. Świadczy o tym wyniki nauczania. Młodzież brała masowy udział w olimpiadach przedmiotowych, turniejach młodych mistrzów techniki, młodych wynalazców. W szeregu szkół zawodowych wprowadzono nauczanie

nie szerokoprofilowe. Ma ono na celu kształcenie specjalistów o szerszych niż dotychczas umiejętnościach zawodowych, zgodnie z potrzebami gospodarczymi regionu.

Nie mniejszą wagę przywiązano do zagadnień wychowawczych. Wzrosła rola Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej w szkołach średnich, umocniono kontakty z rodziną, środowiskiem. Przekazanie młodym umiejętności współżycia w społeczeństwie, łączenia interesu własnego z interesami społeczeństwa, właściwego ukształtowania postaw moralnych, zaangażowania w sprawy kraju i świata, oto niektóre z problemów wychowawczych. Zwracano uwagę nie tylko na wyniki nauczania, ale również na dobor zajęć pozalekcyjnych, rozbudzanie zainteresowań kulturalnych, sportowych, na umiejętności sensownego wypełniania czasu wolnego.

Koniec roku szkolnego jest okazją do podsumowania dorobku dydaktycznego i dorobku młodzieży. W wielu szkołach młodzież przygotowała wystawy z swoich prac pozalekcyjnych, prezentuje programy artystyczne w własnym wykonaniu. Np. w II Liceum Ogólnokształcącym im. H. Modrzejewskiej w Poznaniu zamiast tradycyjnej składanki przygotowano pełnospektaklowe przedstawienie „Opery za trzy grosze” B. Brechta. (bg)

We Włoszech

Dobiegła końca kampania wyborcza

Piątek był ostatnim dniem kampanii wyborczej we Włoszech. Sobota jest — zgodnie z tradycją — dniem wolnym od wszelkich wystąpień politycznych, a w najbliższą niedzielę i poniedziałek ok. 40 mln wyborców włoskich wyłoni 630 deputowanych do Izby Niższej parlamentu.

Kampania wyborcza w telewizji zakończyła się w czwartek wieczorem wystąpieniem premiera obecnego rządu i wieloletniego działacza chadeckiego — Aldo Moro. Odrzucił on raz jeszcze propozycję WPK w sprawie utworzenia we Włoszech szerokiej koalicji, jednoczącej wszystkie siły demokratyczne, w celu wyprzedzenia kraju z głębokiego kryzysu. (PAP)

(Na str. 4 aktualny komentarz — „Czas rozstrzygnąć”).

Z „Głosem” na wczasy

W okresie wakacyjnym wiele osób przebywa poza stałym miejscem zamieszkania. Ci czytelnicy, którzy nie chcą stracić kontaktu z naszym dziennikiem, mogą go sobie zapewnić, podobnie jak w latach ubiegłych, poprzez prenumeratę wczasową. Warunkiem otrzymania „Głosu Wielkopolskiego” na wczasach w dowolnym miejscu i czasie jest wpłacenie na konto RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9, PKO nr 63513-735 równowartości egzemplarzy, które ukażą się w okresie objętym zamówieniem naszego dziennika.

Nad otrzymanie blankietu PKO należy zaznaczyć: • prenumeratę wczasową • tytuł, datę i liczbę egzemplarzy • jakiego okresu dotyczy zamówienie • dokładny adres wysyłkowy (włącznie na przykład z numerem domu wczasowego). Wpłaty można również dokonać w kasie Przedsiębiorstwa 10 dni przed terminem realizacji zamówienia. Prenumeratę wczasową mogą także zamawiać posiadające własne ośrodki wypoczynkowe zakłady pracy oraz instytucje, które pragną zapewnić swym pracownikom stałą lekturę „Głosu Wielkopolskiego”.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.



JESZCZE TYLKO ILEŚ DNI

Na dobrą sprawę skuteczny sposób byłby jeden: i tych, co wzruszają ramionami, bo ich nie obchodzi, i tych, co nosem kręcą przy każdej okazji, i tych, co są „za”, ale mają wątpliwości — zapakować do pociągów albo autobusów i przywieźć do Łosienia.

Byłem tam dwa lata temu, a teraz ponownie — przed tygodniem. Relacja z roku 1974 w „Głosie” brzmiała: Wiesz Łosień 24 km na wschód od Katowic, przestała istnieć... Tak to pomyśleli urbanisci, że ustąpi ona miejsca kolosowi, który scali pobliskie miasta w nową aglomerację, stopniowo łącząc Sosnowiec z Będzinem i Dąbrówką Górniczą. Albowiem ten właśnie obszar został uznany za najlepsze miejsce pod budowę nowej huty. Huty „Katowice”.

Nic literalnie, poza brylami zabudowań zarządu budowy i wieżami oświetleniowymi, nie przypomina tu krajobrazu sprzed dwu lat, tak przedstawionego podówczas w „Głosie”: „dziesiątki samochodów-wywozów. Zwałowiska przemieszczanej ziemi. Dokuczliwe błoto, mimo zarysowanych dróg. Ramiona licznych dźwigów, czerpaki wielkich koparek. Dwa budynki błękitne, w gliniasto-ziemnej magmie, dystrybucji huty „Katowice” w budowie. Trzynaście tysięcy zatrudnionych. Fundamenty wielkiego pieca. Pierwsze prace montażowe przy stalowych konstrukcjach. Ale przede wszystkim roboty ziemne: przy drogach, przy torach, przy wykopach.

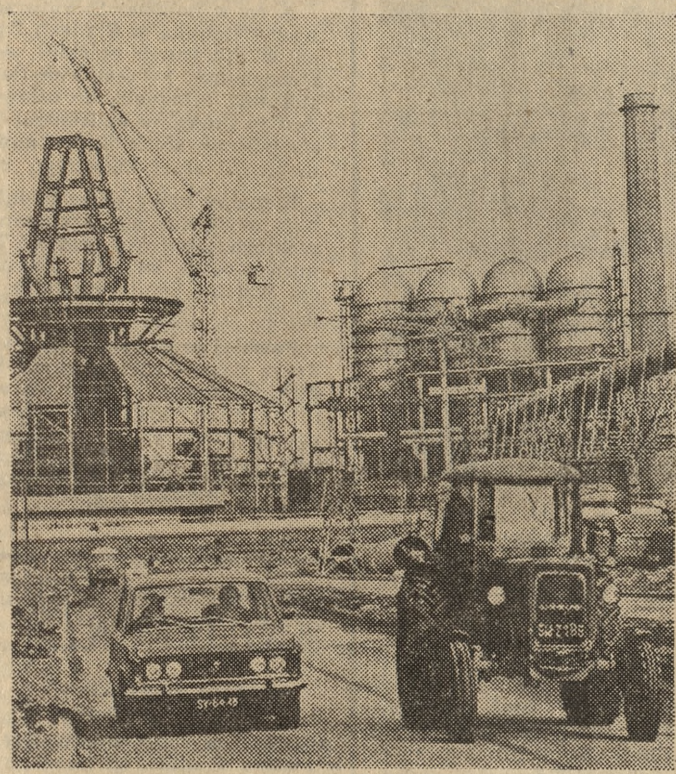
Niemal nie do wiary, a jednak to już historia, jedna z kart kroniki powstawania największego obiektu przemysłowego w Polsce. Teraz dociera się tutaj ze stolicy Śląska dwu jezdniową drogą, w pobliżu huty splataną ślimakami odgałęzień, podjazdów i dwupoziomowych skrzyżowań. Pasma nowo ułożonych torów kolej-

wych, mosty; zagęszczenie linii energetycznych i rurociągów; w pobliżu baza nabrzmiała czerwienią autobusowych pudeł; dyrekcyjne budynki obrosły pawilonami handlowo-usługowymi oraz innymi obiektami, służącymi robotnikom — z salą gimnastyczną włącznie.

Takie są pierwsze spostrzeżenia. A potem zwala się na człowieka multum wrażeń, liczbowych danych i wskaźników, nazw współdziałających przedsiębiorstw. Ogrom dokonania i za mierzeń. Nie sposób penetrować całego obszaru huty bez pomocy auta. Pęczniej zapiskami notes, pobolewa kark od zadzierania głowy dla lustrowania rozmiarów wznoszonych obiektów, dziennikarzowi nieobeznanemu z metalurgią z pewnym trudem przychodzi oswojenie się z fachową terminologią.

Generalny dyrektor budowy, wiceminister budownictwa i

W rejonie wielkiego pieca. Teraz wygląda ten fragment huty znowu inaczej, bo każdy dzień niesie znaczny postęp robót.
Fot. — S. Gadomski



przemysłu materiałów budowlanych — Romuald Kozakiewicz zwykły przestrzegać wysłanników rozmaitych redakcji, by nie zachłystywali się liczbami. Podkreśla, że sedno sprawy w czym innym. W tym, że cała Polska buduje hutę „Katowice” a za to huta „Katowice” służyć będzie całej Polsce. I w tym, że narodziny tego największego w naszym kraju obiektu przemysłowego są ściśle związane z oczekiwaniami obywateli na dalszą poprawę warunków życia.

Lecz jak bez paru choćby liczb i porcji wrażeń nakreślić skalę, rozmach tej budowy? Tego się zrobić nie da. Za tem najpierw o zamiśle budowy huty: zrodził się on z początkiem lat siedemdziesiątych, gdy wzrósł niedobór stali, w związku z przyspieszonym rozwojem kraju. Ogromna — na skalę lat pięćdziesiątych — podkrajowa Huta imienia Lenina, pospołu z mniejszymi siostrzanymi zakładami, przestała zaspokajać zwiększone

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Głośny trzask i chrzęst łamiących się części pojazdów. Wypadek. Zagrożenie dla ludzi. Na całym świecie wzrasta liczba urazów czaszkowo-mózgowych, co jest m. in. związane z rozwojem motoryzacji. Wypadki drogowe stanowią przyczynę owych urazów, wymagających nader często pomocy neurochirurgicznej w postaci skomplikowanych operacji.

Docent Feliks Tokarz i doktor Wiesław Kukla z Kliniki Neurochirurgii Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów Akademii Medycznej w Poznaniu przeprowadzili analizę urazów leżących na oddziałach szpitalnych ze szczególnym uwzględnieniem urazów czaszkowo-mózgowych, powstałych w następstwie wypadków drogowych. Wyniki badań, opublikowane w czasopiśmie „Patologia Polska”, wskazują, iż obrażenia czaszki i mózgu stanowią około 70 procent zgonów urazowych, a liczba zabitych i zmarłych w następstwie wypadków drogowych wzrasta szybciej, aniżeli ogólna liczba zgonów z innych przyczyn. Świadczy to z jednej strony o ważkości omawianych urazów zarówno z punktu widzenia leczniczego, jak i społecznego, a z drugiej — o znaczeniu tego typu placówki, jaką jest poznańska Klinika Neurochirurgii.

700 ZABIEGÓW ROCZNIE

Kierowana przez doc. dr. hab. Feliksa Tokarza, obejmuje zasięgiem nie tylko województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie, lecz także gorzowskie, zielonogórskie, opolskie. Leczy się tu corocznie około tysiąca pacjentów, u których występują schorzenia urazowe onkologiczne lub naczyniowe. W klinice wykonuje się każdego roku przeciętnie 700 zabiegów. Jest to liczba wysoka, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż do roku 1960 praktycznie nie było w Polsce chirurgii naczyniowej mózgu. Do jej rozwoju przyczyniły się znacznie nowe techniki operowania, stosowane m. in. w poznańskiej klinice.

— Chodzi tu o mikrochirurgię — mówi docent Feliks Tokarz — czyli o metodę operacyjną polegającą na wykonywaniu zabiegów chirurgicznych przy zastosowaniu specjalnie skonstruowanych optycznych przyrządów powiększających kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt razy; są to między innymi zabiegi neurochirurgiczne wykonywane w bardzo małym polu operacyjnym. Obecnie przy ich zastosowaniu można łączyć naczynia o średnicy milimetrowej, co z kolei znacznie rozszerza

Chirurgia ludzkiej wrażliwości

zakres naszej działalności. Zalecany mikrochirurgii jest bowiem zwiększenie skuteczności zabiegów. Wiele z nich wykonuje się nową metodą stereotaktyczną, polegającą na odległym wybiórczym uszkalaniu niektórych struktur mózgu, na przykład dla zniesienia ruchów mimowolnych. Zdajemy sobie na ogół wszyscy sprawę z tego, jak ważnym dla życia ludzkiego jest mózg, największe skupienie tkanki nerwowej, stanowiące zespół najwyższych ośrodków czuciowych, kojarzeniowych i ruchowych, nie przeto dziwne, że II Kongres Nauki Polskiej postulował skoncentrowanie wysiłków na problematyce urazów mózgu i rdzenia. W krajowym środowisku naukowym ukształtowała się opinia, że Poznań, będący siedzibą Kliniki Neurochirurgii Akademii Medycznej jest znaczącym ośrodkiem leczenia wad naczyniowych; tutaj także operowano największą liczbę chorých z tymi wadami. Chirurgia naczyniowa mózgu rozwijała się w Polsce dopiero w latach sześćdziesiątych, a jej osiągnięcia są dziełem ostatnich lat.

Jest to widoczny bardzo duży postęp. I jest to ten postęp, który ma decydujące znaczenie dla praktycznych zastosowań w trafnym rozpoznaniu choroby, skutecznym leczeniu, zwiększeniu ochrony zdrowia człowieka i zarazem zapewnieniu mu poczucia bezpieczeństwa na wypadek zagrożenia.

BARDZO MŁODA NAUKA

Choroby naczyni mózgu, urazy układu nerwowego, nowotwory mózgu i rdzenia kręgowego, padaczka i nerwobóle — oto tylko niektóre ze schorzeń, wymagających nader często interwencji neurochirurga. Dodajmy, że nowoczesna neurochirurgia, jako nauka o chorobach chirurgicznych układu nerwowego, o ich rozpoznaniu i leczeniu operacyjnym, powstała w początku bieżącego stulecia, jest to więc nauka jeszcze bardzo młoda.

— Twórcą nowoczesnej szkoły neurochirurgicznej w Polsce jest profesor Jerzy Choróbki, działający w dwudziesto-

leciu międzywojennym i w okresie po drugiej wojnie światowej w Warszawie, a sekundoł mu w ośrodku krakowskim profesor Adam Kunicki — stwierdza docent Feliks Tokarz. — Na początku lat pięćdziesiątych powstał pierwszy w Wielkopolsce oddział neurochirurgiczny, utworzony przy poznańskiej Akademii Medycznej, rozbudowany w roku 1956 w Klinikę Neurochirurgii Akademii Medycznej. Jej twórcą i organizatorem jest profesor Hieronim Powiertowski. Trzeba było tu nieomal pionierskiego działania, gdyż metody leczenia operacyjnego w neurochirurgii są w dużym stopniu odmienne niż metody stosowane w innych dziedzinach chirurgii i wymagają specjalnego przygotowania.

Obecnie w poznańskiej klinice prowadzi się nie tylko działalność leczniczą, lecz i naukową. Opracowuje się tu na przykład zagadnienie leczenia chirurgicznego złamań kręgosłupa szyjnego z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, które to urazy występują nader często wśród młodzieży.

— Warto pomyśleć — dodaje doc. Feliks Tokarz — o zapobieganiu takim urazom, powstającym głównie w okresie letnim na skutek nieodpowiednich skoków do wody. Są one potem przyczyną porażenia kończyn i powodują ludzkie tragedie na całe życie...

Zespół pracowników Kliniki Neurochirurgii Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów AM w Poznaniu opracowuje naukowo zagadnienia związane z diagnostyką i leczeniem chirurgicznym chorób układu nerwowego oraz wprowadzeniem do praktyki nowych metod leczenia schorzeń naczyniowych mózgu i urazów czaszkowo-mózgowych, powstających np. w wyniku wypadków drogowych. Badania te i ich rezultaty stanowią podstawę opracowań naukowych, publikowanych w czasopiśmie medycznych, a także przedstawianych podczas konferencji i zjazdów lekarskich.

PIERWSZA W KRAJU

Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich przygotowuje do druku w roku bieżącym monografię naukową, opracowaną przez docentów: Jerzego Holysta i Feliksa Tokarza, a dotyczącą neurochirurgii naczyniowej mózgowia. Znajomość zagadnień związanych z wadami naczyniowymi mózgu nie jest w Polsce wśród lekarzy zbyt powszechna, a są to choroby szerzące się coraz bardziej.

Na całym świecie lekarze podejmują wysiłki w celu opracowania właściwych metod leczenia oraz poszukiwania nowych rozwiązań metodycznych i technicznych. Celowi temu służy też praca poznańskich naukowców. Przygotowana przez nich monografia jest pierwszym w Polsce opracowaniem zagadnień neurochirurgii naczyniowej.

Taki dział medycyny klinicznej, jak neurochirurgia, nie zyskuje zazwyczaj wielu chętnych do specjalizowania się w nim. Pracownicy poznańskiej Kliniki Neurochirurgii, potrafili jednak swoją pasją lekarzy-naukowców „zarazić” gro no studiujących w Akademii Medycznej. Przy Klinice istnieje koło studentów, którego członkowie zdają sobie świetnie sprawę z tego, że podczas ich późniejszej działalności zawodowej czeka ich ciężka i odpowiedzialna praca w leczeniu poważnych schorzeń, a działalność ta postępować będzie mało przetratnym szlakiem medycyny. Lekarze specjalizujący się dzisiaj w neurochirurgii wywodzą się właśnie z takich kół studentów.

WOJCIECH STASZEWSKI

STRONA

GŁOS — 19/20 VI 1976

Jako pięć męska jestem przywilejowany w pewnych rejonach i miejscach w kraju, w innych natomiast traktowany bywam na równi z pięć piękną, czyli za pięćdziesiąt groszy. Albo nawet za złotówkę. Chodzi — pardon — o pisar. Skoro o nim mowa, uprzedźmy fakt, że choć panie nigdy nie protestują przed opłatą w tym przybytku, przecie były takie czasy, gdy panowie nie za swą usługę nie płacili.

Do czasu jednak. Co prawda i teraz w niektórych komunalnych przybytkach jestem traktowany za darmo, podobnie w obiektach PKP. Gorzej, gdy swą fizjologiczną powinność spełnić muszę np. w lokalu kategorii... Czyli w zakładach tzw. zbiorowego żywienia. Od razu czuję, że byli tu inni przede mną. I może nie zbiorowo, ale na pewno w tym samym celu co ja. Potem mam płacić — bez względu na powonienie — według taryfy, czyli złotówkę. Choć parę lat temu nie płaciłem nic, choć potem płaciłem pięćdziesiąt groszy — dzisiaj wedle przepisów muszę uiszczać o sto procent więcej.

Chodzi o grosze? Nie, o zasa dę. Więc pytam młodą babcię kłozetową: dlaczego teraz bierze więcej? Nie umie odpowiedzieć, choć piszę (na drzewach cennik) i egzekwować należność umiem. Z braku kompetencji i odpowiedzialności odsyła mnie do kierowniczkę lokalu. Ta również nie zna takiego dokumentu, w którym pod-

wyższono ceny za pisuar. Ponoć „babci” zatrudnione na ryzalcie, rozliczane są przez specjalny referat w poznańskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego.

Są więc ludzie do rozliczenia „babci”, którym państwowa firma oddaje szalec w... ajencję, są też owe „babci”, choć nie ma sprząta-czek (bo skoro kuchnie?) — dlaczego więc nie ma porządku: w opłatach i w pisuarach?

Mniej wstydlive, choć tak że różne, buwają opłaty w szatniach. W lokalach ga-

snąć poziom usług. Ale w garderobach nic się prócz taryfy nie zmieniło, nie przybyło haków. Jedynie szatniarz ma coraz dłuższą rękę od wyciągania jej po „taryfę”. Spróbuj go natomiat poprosić o przyszycie dopiero co urwanego wieszaka, albo choćby o igłę z nitką... Nie słyszałem też, by któryś z nich sam się zaoferował z taką krawiecką przysługą, choć zapłaciłby i pięknie podziękował...

I już czelek gotów się z tym wszystkim pogodzić, wszystko usprawiedliwić,

Kiedy kilka lat temu CPN nie mogła podołać obowiązkowi i oddała w pacht ajen-tom stacje benzynowe pras rozwoziła się szeroko jako to teraz będzie raj i poziom usług. Nie pofatygujesz się nawet z wozu, bo zapłacisz przez okienko i jeszcze ci bezpłatnie szybę umyję.

A jakże. Dobrze będzie, gdy wytrą benzynę, rozlaną po karoserii, dobrze jeśli sa mi dokręcą korek. Ja, niestety, nie mam takich — jak oni — rekawic ochronnych, toteż wracam ze sta-

nie chcę w tym miejscu zrezygnować z własnej oceny i komentarza...

Te postawy różnych ajen-tów z pisuaru czy szatni, charakteryzuje jednoznacznie przekonanie, że im się należy. O tym, że również należy robić w swym skromnym zakresie kompetencji (czystość, usługi) ludzie ci zdają się nie wiedzieć. A my ich w tym przekonaniu umacniamy. Sami — sumienni w pracy, bo rozliczani na co dzień z jej obowiązkami — wobec pewnej grupy ludzi postępujemy nader liberalnie, w przekonaniu że „cóż od takich można wymagać”.

To znaczy: oni są „tacy”, a my jesteśmy inni. Jacy — może lepsi? Czyż to nie przebrzmiały kompleks nierówności społecznej? Skoro ajen-t CPN ma samochód, a ten z szatni „wyciąga” po kilkadziesiąt tysięcy w roku, to rozpatrujemy rzecz całą tylko w płaszczyźnie spełnianych obowiązków. A wobec własnej pracy wszyscy jesteśmy równi: po prostu każdy z nas, na swoim miejscu, powinien ją dobrze wykonać.

Dlatego pytam teraz bez skrępowania: skoro podwyższono opłaty za różne proste usługi, dlaczego tyle w tych cennikach niekonsekwencji dlaczego nie podwyższa się również wymagań wobec wykonawców? Ja nie chcę dawać jałmużny i protestuję, jeśli ktoś ją wymusza, chcę płacić za pracę.

ZBILUT SEK

Nie zawsze na linii

Tylko brać?

stronomicznych uprzedzają wywieszki — „szatnia obowiązkowa”. Okazuje się, że opłaty również. Taryfa bywa urozmaicona, ale nie ulgowa. Od haka lub od wieszaka: jesteś sam — płacisz za zajęty hak, jesteś z kimś — każde płaci za swój ciuch, choćby ci szatniarz wygniół garderobę, wieszając wszystko na jednym kołku.

Za taką przysługą płaciłem niegdyś pięćdziesiąt groszy, dzisiaj już taryfową złotówkę. Nie miałbym nic przeciw temu, bowiem — jak niegdyś zapowiadano — wraz z cenami miał wro-

machnąć ręką — bo niby „czego wymagać od tak słabo uposażonych” — gdy dowiaduje się nagle, że do co ruchliwszej szatni trudno się dostać „na robotę”, chyba że się da tzw. odstępnę. Znaczący — trzeba zapłacić, żeby popracować. Słyszał kto o dyrektorze, który by tak się starał o robotę? Ano właśnie. Więc poniekąd szatnia to całkiem intratne, nieodpowiedzialne i nie brudzące zajęcie. Tutaj również społeczna mentalność wprowadza swoistą taryfę: pobłażliwość w rozliczaniu z obowiązków.

cji z wysmołonymi rękami. Nie protestuję. Niczego nie wymagam, czuję się przy nich niemal jak król — bo mam już swego „Trabanta”.

Ale widzę czasem, w cie-niu za budynkiem stacji, nowego „Fiata” — własność kogoś z obsługi. Także nie zazdroszczę. Tylko wówczas zaczynam myśleć i krew mnie zaraz nagła zalewa: skoro tak im się wiedzie, dlaczego wobec tego tej roboty nie szanują?

Można by to pytanie postawić w naszym stałym fe-lietonie „Co o tym sądzi-cie”. Nawet ciekaw byłbym odpowiedzi czytelników. Ale

Dynamiczny rozwój portu i miasta przerwała wojna. Zajawczy Gdynię, okupant z miejsca rozpoczął akcję mającą na celu wyniszczenie ludności polskiej, dokonywał aresztowań, przesiedleń, zsyłał do obozów koncentracyjnych. Mimo szalonego terroru, mimo że ziemia kaszubska i całe Pomorze znaczone są śladami egzekucji i grobami pomordowanych Polaków, społeczeństwo Gdyni nie skapitulowało. (W zbiorowej egzekucji 11.XI.1939 r. w Piaśnicy pod Wejherowem Niemcy wymordowali m. in. wielu budowniczych portu gdynieńskiego).

Już w 1939 roku zawiązały się pierwsze organizacje konspiracyjne. Chlubną kartę w historii walki z okupantem zapisali gdyniejscy harcerze, którzy prowadzili akcję wywiadowczą i sabotażową na lotniskach, w porcie i w stoczni. Tajny Hufiec Harcerzy m. in. dostarczył sztabowi Armii Radzieckiej przed natarciem na miasto plany umocnień Gdyni i okolicy oraz zorganizował akcję mającą na celu przecinanie łańcuchów przygotowanej do wysadzenia obiektów oraz usuwanie ładunków wybuchowych. Te dwie akcje przyczyniły się do ocalenia miasta.

W ostatniej fazie wojny okupant planował i dokładał niszczyciel urządzeń portowe, aby uniemożliwić odbudowę i korzystanie z portu, a wejście do niego zatarasował zatopionymi wrakami. U wejścia Głównego do portu zatopiono pancernik „Gneisenau”. To dzieło niszczenia przerwała czołgi polskiej Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, które pojawiły się na ulicach Gdyni rankiem 27 marca 1945 roku. Żołnierze 2 Frontu Białoruskiego po ciężkich walkach ulicznych wyzwolili miasto.

W uznaniu bohaterstwa polskiej ludności Gdyni w latach okupacji miasto odznaczono po wojnie Orderem Krzyża Grunwaldu III Klasy, a czynny harcerstwa upamiętnione zostały wzniesionym pomnikiem.

Po oswobodzeniu Gdyni natychmiast przystąpiono do odbudowy portu. Było to zadanie równie pilne, jak i ogromnie trudne. Należało zabezpieczyć i ratować to, co nie zostało jeszcze całkowicie zniszczone, usu-

Złote gody Gdyni

Z „wiatrem w żaglach”

wać pozostałości materiałów wojennych oraz przygotować port do szybkiego przyjmowania statków. Teraz, podobnie jak w okresie budowy portu, szczególne znaczenie miało zapewnienie możliwości eksportu węgla, gdyż spadek wydobycia w konkurujących z nami kopalniach państw zachodnich stwarzał dobrą koniunkturę dla słabego, mało zniszczonego polskiego przemysłu węglowego. Eksport węgla był konieczny na spłatę z importu, a port do przewożenia inwestycyjnych potrzebnych do odbudowy zniszczonego kraju.

I znowu, jak na początku lat 20-tych, nieocenione zasługi w przywracaniu Gdyni jej znaczenia wniósł, jako kierownik Delegatury Rządu dla spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Ogromną pomoc w odbudowie portu w tym pierwszym, najtrudniejszym okresie okazały Flota Bałtycka ZSRR i Wojsko Polskie.

Już 12 VII 1945 roku do portu gdynieńskiego zawinął pierwszy statek. Był to „Suomen Neito” bandery fińskiej, pod kaptanem N. S. Karlsonem, który zabrał pierwszą po wojnie partię polskiego węgla — 1292 tony.

Koniec 1946 roku zamyka etap prac związanych z uruchomieniem portu. Według oceny fachowców prace, jakie należało wykonać przy odbudowie, stwarzały częstokroć większy stopień trudności niż występujące przy budowie nowych obiektów tego typu.

Miasto i port weszły w okres dynamicznego rozwoju, „chwyciły — jak mówią żeglarze — silny wiatr w żagle”. Dziś w Gdyni, 220-tysięcznym mieście rozciągającym się na okolicznych wzgórzach przepięknymi słonecznymi osiedlami, mamy potężny przemysł, zatrudniający ok. 115 tys. osób, bazę rybołówstwa dalekomorskiego „Dalmor” z najnowocześniejszym zapleczem naukowo-badawczym, szkolnictwem wyższym, du-

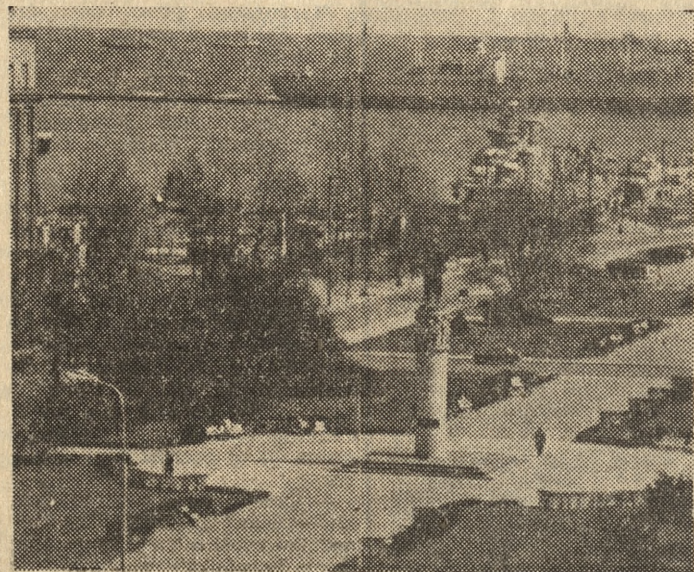
żą flotę handlową, rozwinięte życie kulturalne i sportowe.

Gdy w 1945 roku istniały tu tylko warsztaty remontowe Marynarki Wojennej, dzisiaj pracują 3 gdyniejskie stocznie: im. Komuny Paryskiej, Remontowa i Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków.

Największe inwestycje skoncentrowano w stoczni im. Komuny Paryskiej, gdzie powstała seria 105 tysięcy (jeden statek ma zatem niemal tyle tonażu, ile cała nasza przed wojenną flota handlowa) i gdzie buduje się drugi suchy dok z zapleczem, pozwalający budować (w tym roku podłożenie pierwszej stępki) statki do 200 tys. DWT, a przy zastosowaniu polskiej metody „połówkowej” i łączenia na wodzie — 400-tysięczniki przystosowane m. in. do przewożenia skroplonego gazu ziemnego, poszukiwane na światowym rynku. W tej pięciolatce, dzięki tej drugiej pod względem wysokości nakładów po Porcie Północnym inwestycji morskiej Polski Ludowej, potencjał produkcyjny stoczni im. Komuny Paryskiej wzrósł z 230 do 750 tys. ton DWT. Stocz-

nia ta będzie jedną z największych i najnowocześniejszych w Europie.

Tylko gdyniejski armator PLO dysponuje niemal 200 nowoczesnymi statkami o łącznej nośności ponad milion ton, zatrudnia 11-tysięczną załogę i utrzymuje regularną żeglugę z portami wszystkich kontynentów (w 1939 roku polska flota handlowa liczyła zaledwie 120 tys. ton i zatrudniała około 2 tys. marynarzy). Gdynia jest portem uniwersalnym, przystosowanym do odbierania różnych ładunków. Staje się jednakże naszym głównym portem drobnicowym, wyposażonym w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, zapewniające sprawną obsługę kontenerów i promów. Do połowy lat 80-tych po dwójone zostaną przeładunki drobniocy. Koncentrować się tu będzie zarazem obsługa krajowego i międzynarodowego ruchu pasażerskiego. Budowany jest nowy dworzec morski z bogatym zapleczem hotelowym i gastronomicznym. Modernizuje się i rozbudowuje portowomiejski układ komunikacyjny, buduje nowe osiedla mieszkaniowe.



Gdynia — widok na skwer Kościuszki z pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich.
Fot. — Archiwum

Gdynia — uznana za jedno z najpiękniejszych i najczystszych miast portowych na świecie — jest chlubną wizytówką Polski. Skąd przed 53 laty w inaugurującym pracę portu rej sie zabierał francuski parowiec Polaków na emigrację, płyną dziś w świat nowoczesne wyroby ze znakiem „made in Poland” — owoc myśli polskiego konstruktora i polskiego robotnika. Spłatają się tu na każdym kroku bohaterskie, pieczołowicie pielęgnowane i żywe tradycje walki i trudu jej mieszkańców z pracowitym dniem dzisiejszym i wizją lepszego jutra.

MIECZYSLAW FUDALI

Zadne z wydarzeń politycznych minionych trzydziestu lat nie skupiało we Włoszech większej uwagi społeczeństwa niż wyznaczone na 20 i 21 czerwca wybory parlamentarne. Wynika to ze szczególnej sytuacji w jakiej się znalazł ten kraj. Permanentny chaos i niedowład wielu dziedzin życia wewnętrznego sprawia, iż pragnienie zmian jest wśród Włochów silniejsze niż kiedykolwiek. Znaczenie nie tylko tychczas, są też szanse ich urzeczywistnienia.

Zależy to przede wszystkim od rezultatu rozgrywki wyborczej. Uczestniczy w niej kilka partii, różniących się pod względem politycznym i dysponujących rozmaitym poparciem. Zasadnicze znaczenie dla przyszłego rozwoju wydarzeń we Włoszech ma jednak konfrontacja sił dwóch głównych ugrupowań tego kraju, Partii Chrześcijańskiej Demokracji i Włoskiej Partii Komunistycznej.

NIEPRZEJDANI CHADECJANI

Stojąca od ponad 30 lat u steru państwa włoska chadecja nie jest już partią mogącą samodzielnie sprawować władzę. Egzystencja jej rządów po wyborach z roku 1972, zależna była od poparcia socjaldemo-

Literatura polska na wszystkich kontynentach

Nazwiska 400 tłumaczy poezji, literatury pięknej i popularno-naukowej zawiera kartoteka Agencji Autorskiej instytucji zajmującej się popularyzacją dzieł naszych pisarzy za granicą. Kontakty Agencji stale rozwijają się. Świadczy o tym liczba zawieranych umów na przekłady tak z tłumaczeniami, jak i wydawcami. W 1970 roku podpisano 140 umów, a już 5 lat później — w 1975 r. — prawie 300!

Przekład to jedna sprawa, edycja — druga. Aby te sprawy zgrać, coraz szerzej stosuje się formy koedycji dzieł polskich z firmami zagranicznymi. Ta droga na rynkach światowych znalazła się w ostatnich latach daleko ponad 1 600 000 egzemplarzy literatury polskiej, głównie w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.

Piśmiennictwo polskie tak naprawdę weszło na rynki światowe dopiero po ostatniej wojnie światowej. W ostatnim ćwierćwieczu ogółem ukazało się w tłumaczeniu na 70 języków aż 4465 tytułów. I tu za Instytutem Biograficznym Biblioteki Narodowej warto podkreślić, iż z tej liczby tylko niespełna 1/4 tytułów dotyczyła klasyki, a 3326 pozycji to dzieła pisarzy współczesnych. Skąd takie zainteresowanie naszą współczesnością? Komentarzem niech będą wypowiedzi samych tłumaczy. Karl Dedecius, czołowa postać wśród tłumaczy RFN, uważa literaturę polską „za nowy wymiar w koncercie literatury europejskiej” i twierdzi, że bez niej pojęcie świata współczesnego nie jest pełne. Literatura ta — dodaje — jest oryginalna i atrakcyjna, egzotycznie polska i swojsko uniwersalna zarazem. Kurt Kelm z NRD stwierdza: „Literatura polska jest jedną z najciekawszych literatur w Europie”.

A co w polskiej literaturze współczesnej może zainteresować czytelnika w Stanach Zjednoczonych? „Szczególnie ważna w literaturze polskiej — mówi Herald Segel, tłumacz amerykański — jest kwestia moralnego i psychologicznego stosunku człowieka do człowieka w sytuacjach ostatecznych. Jest to unikalny koncentrat nadający polskiej literaturze ów specyficzny smak, który może być podniętą także dla podniebienia amerykańskiego czytelnika”.

Niepełny byłby obraz popularności naszej literatury za granicą, gdybyśmy nie przypomnieli, iż „Złote okna” Adolfa Rudnickiego, „Spiżowa brama” Tadeusza Brezy i „Słoń” Sławomira Mrożka święciły triumfy bestsellerów roku we Francji. Wzrasta zainteresowanie polską literaturą również w Japonii.

Polskiej prozie i poezji, literaturze sensacyjnej i popularnej drogę do miłośników słowa pisanego na świecie toruje nasz bardzo aktywny udział we wszystkich liczących się międzynarodowych targach i wystawach książek, na których rokrocznie zdobywamy wysokie nagrody i wyróżnienia za grafikę i formy edytorskie. Szczególnie cenione w tej dziedzinie są książki dla dzieci i młodzieży. Stanowią one też 28 proc. eksportu polskiej książki.

MARIA GUZIOLEK

NOTATNIK KULTURALNY

ARTYŚCI POZNAŃSCY NA VI BIENNALE PLAKATU

Na VI Międzynarodowym Biennale Plakatu w salach warszawskiej „Zachęty” ekspozowane są prace pięciu poznańskich artystów-plastyków: Grzegorza Marszałka, Sława Muczka, Tadeusza Piskorskiego, Waldemara Świerzy (mieszka w Warszawie, ale pracuje — jest docentem w poznańskim PWSSP) oraz Włodzimierza Schmidta. Jury Biennale nagrodę CRZZ w dziedzinie „Habitat” (plakaty traktujące o otoczeniu człowieka) przyznało pracy Sława Muczka. Wielki sukces odniósł na VI Biennale Waldemar Świerzy. Za znany i popularny w Poznaniu plakat do wystawy malarstwa Stanisława Teisseyre’a w

AKTORZY Z POZNANIA W FILMACH

W okresie przerwy wakacyjnej teatrów poznańskich kilku aktorów z tych scen będzie zaangażowanych do pracy w filmie. Nie wszystkie rozmowy zostały już sfinalizowane, ale już teraz wiadomo, że Michał Grudziński i Wiesław Komasa zagrają w nowym filmie Andrzeja Żuławskiego (twórcy „Trzeciej części nocy”) — „Na srebrnym globie” (scenariusz według książki Jerzego Żuławskiego). Film kręcony będzie w Łisim Jarze koło Władysławowa, w Wieliczce oraz w Grużli. Z kolei Halina Łabonarska wystąpi we współczesnym filmie „Olenie”, realizowanym przez Pawła Kędzierskiego. (bran)

Czas

powtarzał wielokrotnie w ostatnim czasie sekretarz polityczny chadecji dr Benigno Zaccagnini — nie przystąpi do koalicji z partią komunistyczną nawet, jeśli takie rozwiązanie sugerowałyby wyniki wyborów”.

W swych staraniach o głosy, wyborców chadecja nie jest osamotniona. Pomaga jej w tym część czołowych osobistości Kościoła katolickiego i Watykanu. W wystąpieniach papieża Pawła VI oraz szefa Episkopatu włoskiego kardynała Antonio Poma, zawarte zostały niedwuznaczne zalecenia dla katolików włoskich na kogo mają głosować. Po raz pierwszy od czasów Piusa XII przypomniano o możliwości zastosowania wobec osób popierających Włoską Partię Komunistyczną, przepisów Świętego Oficjum z roku 1949, przewidujących kary kościelne, zwłaszcza z komunikacji.

PROGRAM KOMUNISTÓW

Czy tego rodzaju posunięcia wobec wyborców okazały się

JESZCZE TYLKO ILEŚ DNI

Dokończenie ze str. 3
potrzeby przemysłu, budownictwa, transportu. Konieczny stał się import stali. Powstały istotne trudności, mogące hamować możliwe tempo rozwoju gospodarki.

Huta „Katowice”, której budowa rozpoczęła się przed czterema laty, dostarczy pierwszych ton stali jeszcze w tym roku; stopniowo będzie jej dawać rocznie 4,5 miliona ton. W kilka lat później — jeszcze raz tyle. Stanie się jedną z najnowocześniejszych i największych w Europie. Zapewni harmonijną realizację poszerzonego programu budownictwa mieszkaniowego, postęp w rozwoju przemysłu, modernizację kolejnictwa, wydajne zwiększenie produkcji samochodów.

Dłatego nowa huta jest taka ważna. Stąd pośpiech przy jej budowie. Z tego powodu pracuje się tu metodą nie stosowaną nigdzie na świecie, przy wznoszeniu wszystkich wydziałów produkcyjnych równocześnie. I uzyskuje się na ogół dobre albo bardzo dobre wyniki, za co chwala i generalnemu wykonawcy — Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego „Budostal 4”, i załogom ponad stu specjalistów czynnych przedsiębiorstw, których 41 000 ludzi, kierując się dobowymi harmonogramami, przybliża każdego dnia termin pierwszego spustu stali.

To wszystko o wiele skłótniej układa się w głowie, gdy oglądamy choćby jeden z rejonów budowy huty, nadstawiając ucha objaśnieniom fachowców, próbując szukać punktów odniesienia dla prezentowanych obiektów. A wznosi się ich tutaj — licząc tylko produkcyjne — przeszło tysiąc! Potężny słup komina aglomeracji: 250 metrów, czyli tyle ile mierzyłyby cztery wieżow-

ce warszawskiej „ściany wschodniej” ustawione jeden na drugim. Stoszek wielkiego pieca wraz z obudową, równy wysokości stołecznego hotelu „Forum”. Konstrukcje hal stalowni: można by z nich stworzyć 40 (!) Mostów Łazienkowskich, zaś kable i przewody, ułożonych na terenach huty starczyłoby dla połączenia Katowic z Władystokiem.

W tej makroskali niknie jakby wielotysięczna załoga budowniczych, a przecież wspiera ją jeszcze kilka tysięcy hutników. Tak, ludzi tu widać nie za wielu; po prostu giną pośród ogromu robót. Przysadziście walce wież chłodniczych. Zespół zabudowań ciepłowni. Kable, meandry rurociągów, elementy konstrukcji wznoszonych oraz oczekujących na montaż. Stal, blacha, wagony, ciężarówki, sznury cię żarówek, tumany kurzu choć drogi niezłe, jeszcze tu i tam rude wnętrza rozkopanej ziemi. Olbrzymich gabarytów gmaszyska ze ścianami z fałdlistego aluminium. Niemal bajkowe kształty obiektów i urządzeń niewiarygodnych, dla laika, przeznaczonych. Dominujące barwy: grafitowa, błękit, żółta oraz zielona.

Wszystko ogarnąć wzrokiem, ująć w organizacyjne ramy, zagwarantować równy puls do staw materiałów, dopływ pracowników i rytmiczne postępy w wykonywaniu dziennych planów — piekielnie trudno. Na budowie ceni się ludzi z refleksem, sprawnych, chętnych do roboty, nie dzielących czasu na zakłady i własny, chcących zarobić ale gotowych też dużo zrobić. Pośród budowniczych huty są także poznaniacy, którzy zyskali dobrą markę, podobnie jak wielkopolskie załogi ze Słupcy, Ostrowa i Piły wykonujące dostawy dla nowo powstającego kolosa naszej metalurgii. Wszakże największe uznanie zaskarbił sobie poznański PKS-owcy, znani z mistrzowskich

manewrów podczas transportowania z portów na Śląsk po ciężnych urządzeniach.

W ciągu dwu lat jakie upłynęły, gdy po raz pierwszy odwiedził największy w Polsce plac budowy, zmieniły się też gruntownie warunki pracy. Stoją domy mieszkalne dla załogi huty — w Będzinie, Dąbrowie i Sosnowcu, znaczna część zamieszkuje w 55 hotelach robotniczych, żywi ich 11 stołówek. Służą już budowlanym świetlicom, domy kultury, obiekty sportowe, powstały pierwsze zespoły artystyczne, a o zdrowie budowlanych troszczy się 38 lekarzy. Dowóz do roboty zapewniają w części autobusy, a w części zadanie to przejmie kończona właśnie linia tramwajowa z Katowic.

Z hutą nawiązało współpracę prawie stu wybitnych naukowców. Zastępuje się tu najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, ze zintegrowanym systemem komputerowym (początkowo około 20 maszyn cyfrowych) na czele. Na budowie współpracuje z polskimi załogami grupa specjalistów z ZSRR, skąd pochodzi też większość dostaw dla łosińskiego gigantha. W rytmie codziennych dokonań, nie wolnych od rozlicznych trudności, rośnie z tygodnia na tydzień „stalowy fundament naszej gospodarki” — jak nazwał Edward Gierek nową hutę.

Gdzieś pośrodku jej rozległego terenu stoi zwyczajna tablica, żartobliwie zwana „pomnikiem pierwszego łopaty”. Przypomina, że tutaj właśnie, 15 kwietnia 1972, rozpoczęto budowlane prace. A na budynku dyrekcji widać z dala duże litery, informujące, iż do pierwszego spustu stali pozostało tylko 148 dni. Tak brzmiał ów napis przed dziesięcioma dniami. Teraz tych dni mniej. Ale nadziei — więcej. Na pierwszy i na kolejne, coraz obfitsze spusty stali krzepiące Polskę, pomagające nam lepiej żyć.

WIESŁAW PORZYCKI

Przez mikrofony studenckiego radia

Historia studenckiego radia w Poznaniu ma już ponad 20 lat. Przez ten okres studenci radiowcy osiągnęli wiele sukcesów. Z jednej strony są to zwycięstwa w ogólnopolskich konkursach, z drugiej — w walce o sprawy, koncepcje przez siebie wysuwane. Lata minione zaznaczyły się w studenckiej radiofonii także wieloma kłopotami i trudnościami, które nie zawsze udawało się pożytywnie rozwiązać. Studenci marzyli o „prawdziwych” programach radiowych, a tymczasem częstokroć mieli do swojej dyspozycji tylko mikrofon w portierni i wzmacniacz. Długo trwały starania i pertraktacje z władzami uczelni i kierownictwem akademika o pomieszczenia i urządzenia, które pozwalałyby nie tylko na retransmisję piosenek i audycji z radia, lecz także na nadawanie własnych, wcześniej przygotowanych bloków programowych.

Władze szkół wyższych, szczególnie Akademii Rolniczej, Akademii Ekonomicznej i Politechniki Poznańskiej, wykazywały duże zainteresowanie tą formą oddziaływania wychowawczego na młodzież, jaką są radiowęzły i studia radiowe. Do rozwoju radiofonii przyczynili się również działacze organizacji SZSP-owskiej, którzy widzą w niej duże możliwości popularyzowania programu działania studenckiego Związku.

Wielostronne starania przyczyniły się do tego, że dzisiaj Poznań jest jednym z najsilniejszych ośrodków studenckiego dziennikarstwa radiowego w Polsce. Działają tu pięć radiowęzłów nadających własne programy dla poszczególnych domów studenckich, trzy studia radiowe o charakterze uczelnianym oraz — od kilku miesięcy — Akademickie Radio Winogradi, które ma zasięg środowiskowy. W sumie skupiają one ponad 300 zapaleńców amatorskiego radia. Dla najzdolniejszych praca w radiowęzłach akademickich jest ważnym etapem w drodze do zawodu dziennikarskiego, dla innych — przygotowaniem do działalności w radiowęzłach zakładowych, dla wszystkich natomiast — pasjonującym zajęciem, pozwalającym na pożyteczne spędzenie wolnego czasu, działaniem, które przynosi wiele satysfakcji.

Najstarszym studenckim studiem radiowym w Poznaniu (jednym z pierwszych w Polsce) jest studio Akademii Ekonomicznej „F i D”, działające od roku 1955 w bloku „F” na Winogradach. Jest ono już tak silnie związane z uczelnią, że studenci Akademii mówią z dumą „to nasze radio” i z wieloma sprawami zwracają się właśnie do kolegów tu pracujących. Studio dawno już bowiem wyszło poza rolę rozrywkową. Owszem, w programie są także najnowsze przeboje (taśmówka „F i D”

wystarcza na wypełnienie dobra muzyką ponad 400 godzin), docipne koncerty żywych oraz audycje rozrywkowe. Najważniejszą jednak w studio jest redakcja publicystyczno-polityczna, która przygotowuje cykliczne audycje na temat aktualnych spraw kraju i świata, komentarze do bieżących wydarzeń itp. Dużym zainteresowaniem ponad 600 słuchaczy cieszy się magazyn faktów politycznych „Urusem po wydarzeniach”, audycje z cyklu „Historia ruchu młodzieżowego w Polsce” czy „Partia rozmawia z młodzieżą”. W każdą środę nadawany jest „Mikser” — magazyn spraw studenckich, w którym są i bieżące informacje, i felietony krytykujące negatywne postawy studenckie, i rozmowy o życiu akademika, czy przebiegu sesji egzaminacyjnej.

Audycje literacko-muzyczne rozwijają wśród słuchaczy zainteresowania kulturalne, zapoznają ich z najbardziej znaczącymi zjawiskami w sztuce współczesnej, umożliwiają kontakt z młodymi twórcami środowiska studenckiego, popularyzując ich twórczość, prowokując dyskusje, które często toczą się w pokojach akademików długo jeszcze po „Gaudeamus” zamykającym każdy program. Obok serwisów przygotowywanych wcześniej i starannie reżyserowanych, sprawdzili się także audycje „na żywo”. Wśród nich największe wciąż zainteresowanie budzą spotkania z władzami uczelni, wydziału, organizacji studenckiej, czy domu akademickiego; zaproszeni goście odpowiadają przed mikrofonem na pytania

zgłoszone przez słuchaczy do studia w trakcie trwania audycji.

Studenci dziennikarze towarzyszą swoim kolegom z uczelni we wszystkich ważniejszych wydarzeniach. Pierwszy kontakt nawiązują ze swoimi słuchaczami już w czasie egzaminów wstępnych, realizując dla nich specjalny program „Studenckie ABC”.

Na praktykach robotniczych przedstawiciele „F i D” biorą udział w spotkaniach z młodzieżą, na których wykładają studentów zainteresowanych pracą w radiofonii. A od października każdego roku codziennie przez trzy godziny wieczorne prezentuje się „Studio FiD w programie własnym”. Te trzy godziny na antenie studia to praca około 30 studentów, którzy często poświęcają nie tylko dni, ale i noce na przygotowanie programu.

Z mikrofonem starają się być wszędzie żeby nie ważne go z życia uczelni i całego środowiska akademickiego nie umknęło uwadze słuchaczy. Znamienne przy tym, że wszyscy studenci dziennikarze radiowi osiągnęli w indeksach dobre oceny. Jest to kolejny dowód na to, że praca społeczna nie tylko nie przeszkadza w nauce, lecz mobilizuje do niej. I chyba dlatego, że w „F i D” skupieni są najbardziej zaangażowani studenci, którzy dobrze wywiązują się ze wszystkich obowiązków — studio ma tak wysoką rangę w środowisku i z powodzeniem reprezentuje swoich słuchaczy przed władzami uczelni i organizacji SZSP-owskiej.

GRAŻYNA SZULAK

Zakończenie światowej konferencji zatrudnienia

W Genewie zakończyła się w nocy z czwartku na piątek światowa konferencja w sprawie zatrudnienia, podziału dochodu postępu społecznego i międzynarodowego podziału pracy.

W Portugalii

Incydent na wiecu wyborczym A. Eanesa

W czwartek wieczorem w mieście Evora (prowincja Alentejo) po wiecu wyborczym generała Antonio Ramalho Eanesa doszło do incydentu, w którym wyniku jedna osoba poniosła śmierć, a sześć zostało rannych.

Po wiecu wybuchła bójka między zwolennikami a przeciwnikami gen. Eanesa jako kandydata do stanowiska prezydenta państwa. Jej uczestnicy użyli broni palnej a w wyniku strzelaniny jedna osoba została trafiona kulą i zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. (PAP)

Obradowała ona od 4 czerwca. Delegaci, reprezentujący rządy, związki zawodowe i przedsiębiorców ze 121 państw uchwalili jednogłośnie podstawowe dokumenty konferencji — „Deklarację zasad” i „Program działania”.

Pierwszy z dokumentów zawiera listę podstawowych potrzeb ludności najsłabszych krajów w dziedzinie wyżywienia, mieszkań, zdrowia, oświaty, transportu. „Program działania” określa środki, jakie należy przedsięwziąć dla zaspokojenia tych potrzeb na całym świecie do roku 2000.

„Program” zaleca przeprowadzenie wielu reform wewnętrznych w krajach najsłabszych. Dokument ten w 119 punktach omawia możliwości doprowadzenia do pełnego zatrudnienia ludności, uregulowania migracji oraz środków umożliwiających postęp techniczny.



tak jak potrafi. A powinno to być ambicją każdego Polaka. A w „PERSPEKTYWACH” — ilustrowany wstrząsający reportaż Andrzeja Kłominka pt. „Libań: Trzy naście miesięcy umierania”.

W „TYGODNIU” — publikacja zatytułowana „Eugeniuszowi Pauk szczie do sztabu” napisana w związku z przypadającą na ten rok 60 rocznicą urodzin pisarza. Publikacja uzupełniona jest wypowiedzią Eugeniusza Paukszy: „Jestem przeszczepionym kresowianinem i do końca życia pozostanę. Na to nie mam rady. Czuję się jednak w Poznaniu znakomicie, mam tutaj prawdziwych przyjaciół, cenię sobie bardzo cechy charakterologiczne poznaniaków i do nich już należę. Tu w Wielkopolsce, najwięcej chyba działałem, a to przywiązuje najbardziej, tego się nie można wyrzec.”

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Jerzy Lohman publikuje artykuł „Wieliczka — siedem wieków czeka na decyzję”. Naszemu pokoleniu przypadło zapewnić Wieliczkę nowe funkcje w częściowo nowych warunkach. Autor popiera te rozwiązania, które zmierzają ku temu, by z Wieliczki uczynić ośrodek turystyki i muzealnictwa, wykorzystując ją dla celów leczniczych, a jednocześnie dla celów dydaktycznych, na przykład krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — w cyklu prezentacji nowych województw Juliusz Rawicz przedstawia „Województwo wysokich płonów”, czyli Leszczyńskie; tamże rozmowa z wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Marek Rymuszek publikuje reportaż

Rodzina w centrum polityki społecznej

W ostatnich 5 latach rodzina stała się konkretnym adresem naszej polityki społecznej, ważnym sprawdzianem jej skuteczności. Traktuje się ją jako miejsce, które decyduje o poczuciu bezpieczeństwa socjalnego i stabilizacji, o równości szans życiowych młodego pokolenia, o odczuwalności poprawy warunków bytu. Dlatego szczególną uwagę zwrócono w tym okresie na poprawę sytuacji materialnej rodzin wielodzietnych i o skromnych dochodach.

Dwukrotnie podniesiono w tych latach płace minimalne. Najważniejszym jednak czynnikiem poprawy warunków życia ludności i poszczególnych rodzin były podwyżki i regulacje płac, którymi objęto wszystkich zatrudnionych, tj. ponad 11 mln osób. Jeszcze szybciej niż zarobki rosły świadczenia społeczne. Z tego źródła płynie dziś co 10 ziółowa w dochodach ludności. W rezultacie w przeciętnej rodzinie dochód na osobę kształtuje się na poziomie 20 000 zł rocznie (ok. 1650 zł miesięcznie) tj. o 6 000 zł wyższym niż przed 5 laty.

Postęp jest więc wyraźny, ale jak wiadomo, przeciętna rodzina statystyczna rzadko można spotkać w życiu. Za tą średnią kryją się najrozmaitsze sytuacje, nieraz nadal bardzo trudne. Warunki życia nie których rodzin, zwłaszcza wielodzietnych czy utrzymywanych przez samotne matki w ograniczonym tylko stopniu zależą od podwyżki pensji żywiciela. Dlatego wielomiliardowe kwoty skoncentrowano na poprawie sytuacji socjalnej rodzin, którym żyje się najtrudniej. Objęto je dwukrotną podwyżką zasiłków rodzinnych. Z drugiej reformy, zakończonej w

ub.r., skorzystało ponad 1,5 mln rodzin o dochodach do 1400 zł miesięcznie na osobę. Ta sama granica dochodów upoważnia do pomocy z utworzonego niedawno funduszu alimentacyjnego, instytucji bez precedensu w innych krajach.

Dochody pieniężne nie są jedynym wyznacznikiem położenia i poczucia stabilizacji rodziny. Sprawa ogromnej wagi są warunki opieki nad dziećmi. Do ich polepszenia przyczyniły się niewątpliwie przedłużone pełnopłatne urlopy macierzyńskie i urlopy opiekuńcze, a także przyznanie wszystkim pracownikom uprawnień do 100 procentowych zasiłków na czas opieki nad chorym dzieckiem do 60 dni w roku. Zasiłki na dzieci kalekie, nowe przywileje dla rodzin za stepczych — to wyraz troski państwa o dzieci pokrzywdzone przez los.

Równolegle rozwija się działalność państwa w dziedzinie instytucjonalnej opieki nad dzieckiem. Z różnych form w poczynku wakacyjnego skorzystało w ub.r. 7,8 mln dziewcząt i chłopców. Objęcie ok. 90 proc. 6-latków opieką przedszkolną pozwala na wyrównanie warunków startu do nauki w szkole dzieci z różnych środowisk. Nadal jednak dla wielu dzieci, zwłaszcza wiejskich brakuje miejsc w przedszkolach. Jeszcze trudniej jest umieścić dziecko w żłobku. Mimo wzrostu liczby miejsc w żłobkach o 30 proc. w porównaniu z 1970 r., wystarcza ich zaledwie dla — pewnej tylko części dzieci.

Jest to niezwykle ważny problem społeczny, zwłaszcza w obliczu obecnego „wyżu małżeńskiego”, zwiększonej liczby narodzin i wysokiego poziomu aktywności zawodowej kobiet. Dlatego za jeden z głównych celów społecznych drugiej połowy lat siedemdziesiątych uznaje się nadal polepszenie opieki nad dzieckiem oraz dalszą poprawę sytuacji rodzin wielodzietnych i żyjących w trudnych warunkach materialnych. (PAP)

W konkursie „Merkury-75”

Nagrodzono wyroby z Poznania i Chodzieży

Organizatorami ogólnopolskiego międzyszakładowego konkursu pod nazwą: „Produkujemy dla rynku nowe wyroby — Merkury 75” są: Centralna Rada Związków Zawodowych, Minister Handlu Wewnętrznego i Usług oraz Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej. Rozstrzygnięto czwartą jego edycję, która obejmowała nowe wyroby spożywcze i przemysłowe, wprowadzone do produkcji i handlu w roku minionym. Wśród wyróżnionych na grodam III stopnia znajdują się m. in. wyroby zakładów z Poznania i Chodzieży.

Dobre oceny komisji konkursowej oraz odpowiednio dużą liczbę pozytywnych wypowiedzi konsumentów i handlowców uzyskały: elektryczne oprawy oświetleniowe (Zakłady Sprzętu Oświetleniowego POLAM z Poznania), czekoladki „Savoy”, bombonierki 248-gramowe (Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Gopiana”), seria kosmetyków dla dzieci „Bambino” (Fabryka Kosmetyków Pollena-Lechia) oraz serwisy obiadowe i garnitury do białej kawy „Roman” (Chodzieńskie Zakłady Porcelany i Porcelitu).

Ogółem nagrody I, II i III stopnia otrzymało ponad 1000 wyrobów, a najlepszymi okazały się komplety sportowe szczecińskich ZPO „Odra”, witaminizowana mieszanina mleczna „Bebiko R2” i tapety odporne na ścieranie na mokro, dwuwarstwowe oraz tłoczone. (pik)

Polityka i pieniądze

Maria E. Peron stanie przed sądem

Eks-prezydent Argentyny, Maria Estela Peron, stanie przed sądem jako oskarżona w trzech procesach.

Agencje zachodnie podają w najnowszych depeszach, że sędzia Rafael Sarmiento, przewodniczący Sądu Federalnego postawił w stan oskarżenia Marię Estelę Peron również pod zarzutem nieprawidłowego dysponowania funduszami prezydenckimi.

Wcześniej już było wiadomo, że czeka ją proces z powodu niewłaściwego zarządzania funduszami publicznymi, pozostającymi w gestii organizacji charytatywnej — „Krucjata solidarności”. Ponadto stoi ona pod zarzutem próby przejęcia 887 000 dolarów z funduszu rządowego na swoje prywatne konto. Pani Peron utrzymuje, że przez pomyłkę podpisała czek na wymienioną kwotę. Zgodnie z artykułem 262 argentyńskiego kodeksu prawnego grozi jej w przypadku udowodnienia winy kara od 2 do 10 lat więzienia i całkowitego pozbawienia prawa pełnienia funkcji państwowych.

W ten ostatni proces zaangażowanych jest także 4 byłych współpracowników M. Peron. Wśród nich Jose Lopez Rega, były minister spraw społecznych, który przebywa za granicą i jest poszukiwany przez Interpol na polecenie obecnych władz argentyńskich.

Maria E. Peron przebywa w strzeżonej przez 500 żołnierzy rezydencji „El Messidor”, leżącej u podnóża Andów i oddalonej o 1750 km na południe od Buenos Aires. Została tam umieszczona wkrótce po utracie władzy 24 marca br. w wyniku bezkrwawego zamachu stanu przeprowadzonego przez przywódców sił zbrojnych Argentyny. Kierowała ona państwem przez ok. 20 miesięcy, to znaczy od śmierci męża, Juana Dominga Perona, po którym objęła stanowisko prezydenta.

Ekipa wojskowa pod kierownictwem obecnego prezydenta, generała Jorge R. Videli, oznajmiła, iż została zmuszona do przejęcia steru rządów, aby nie dopuścić do ostatecznego upadku kraju.

Wojskowy rząd Argentyny realizuje obecnie program radykalnych przemian gospodarczo-społecznych. Mimo drastycznych często posunięć, które mają uratować kraj stojący nad przepaścią, sytuacja w Argentynie coraz bardziej się komplikuje. (PAP)

Delegacja rumuńskich związkowców przebywała w Polsce

W dniach od 14 do 18 bm. na zaproszenie CRZZ przebywała w Polsce delegacja Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii z członkiem Politycznego Komitetu Wykonawczego KC Rumuńskiej Partii, Komunistycznej — Gheorghe Pana.

Jak już informowaliśmy w czasie pobytu w Warszawie Gheorghe Pana przyjęty został przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Delegacja rumuńskich związkowców przeprowadziła rozmowy z członkami Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CRZZ Władysławem Kruczkim, w czasie których omówiono m. in. sytuację w międzynarodowym ruchu związkowym oraz kierunki i formy dalszego rozwoju współpracy między centralami związkowymi Polski i Rumunii.

Gości zapoznano również z aktualnymi zadaniami polskiego ruchu zawodowego, wynikającymi z uchwały VII Zjazdu partii.

W czasie wizyty delegacja rumuńskich związkowców odwiedziła Hutę im. Lenina, a następnie spotkała się z aktywnym gospodarczym i związkowym zakładem. Goście zwiedzili zabytki Krakowa oraz hilerowski obóz zagłady w Oświęcimiu. Delegacja złożyła wieniec pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince. (PAP)

H. Kissinger i Vorster spotkają się w Bawarii

Zaplanowane spotkanie amerykańskiego sekretarza stanu, Henry Kissingera, z szefem rządu południowoafrykańskiego, Vorsterem, które miało się odbyć 23 i 24 bm. w Hamburgu zostało przeniesione do miasteczka Bodenmais i Grafenau w Bawarii. Pierwsza rozmowa odbędzie się w siedzibie Vorstera w Bodenmais w środę 23 bm., a druga następnego dnia w Grafenau, w siedzibie Kissingera. Jak się sądzi miejsce spotkania zmieniło się ze względów bezpieczeństwa.

Przedmiotem rozmów będzie sytuacja w południowej części kontynentu afrykańskiego. (PAP)

„Ludzie i wksle”. Kiedy żyran to wi zdarza się płacić za nabywcę, to w jego odczuciu najbardziej dotkliwie jest poczucie krzywdy, przebijające w pytaniu: dlaczego mam ponosić konsekwencje nie własnego lecz cudzego postępowania?

Warto, żeby nie tylko z tych względów przeczytali ten reportaż ludzie, którzy byli żyrantami, nimi są, czy też może będą.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — wywiad przeprowadzony przez dziennikarkę francuskiego miesięcznika „Realites” z lekarzem ogólnym na temat „Co między urzędników?”. Spośród wielu wątków tematycznych tej rozmowy cytujemy jeden: — Niewiarogodny wprost zwyczaj — stwierdza ów lekarz — palenia papierosów przez studentów, a nawet przez uczniów szkół średnich spowoduje niewątpliwie — w ciągu najbliższych 30 lat — gwałtowne zwiększenie się liczby przypadków raka płuc; już dziś można powiedzieć, że będzie to prawdziwa plaga (...)

W „MOTORZE” — dwie publikacje o tym, czy można połączyć naukę jazdy z urlopem.

LEKTOR

Wszystko to, co najciekawsze w naszej młodej polskiej plastyce starano się pokazać nam na przestrzeni paru zaledwie miesięcy, w drugiej połowie dobiegającego końca, sezonu. W kwietniu — malarstwo Lecha Ratajczyka w Galerii Nowej, w maju — malarstwo Jana Świtki i Pawła Kromholza, w salach BWA w staromiejskim Arsenał. W czerwcu zaś serię tę zamyka w tej samej galerii ekspozycja malarstwa Włodzimierza Dudkowiaka.

Bardzo wysoko, gdyż w gronie najbardziej znaczących obecnie w Poznaniu twórców tej generacji, usytuowałem więc sztukę Włodzimierza Dudkowiaka. Pozycja Świtki, Kromholza czy Ratajczyka, w tym gronie wydaje się bezdyskusyjna. Świtka jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych zwrócił na siebie uwagę krytyki i samego środowiska plastycznego. Z czasem stał się jednym z najwyżej cenionych w kraju przedstawicieli sztuki faktu, wywodzącej się genetycznie z tzw. nowej figuracji. Ratajczyk i Kromholz są w swoim środowisku równie wysoko notowani. Ratajczyk ma nie tylko zagorzałych zwolenników, ale i — co gorsza — równie zagorzałych, chociaż nie zawsze otwarcie przyznających się do tego, naśladowców i kopistów. Dudkowiaka tymczasem nikt z młodych malarzy nie naśladuje. Twórczość jego nie wywołuje też zagorzałych sporów i dyskusji. Tak wysoko ocenę jego prezentowanego obecnie na indy-

PLASTYKA

Arsenał pełen malarstwa

widualnej wystawie w Arsenał, malarstwa, należałoby więc chyba umotywić. Tym bardziej, iż opowiadając się po stronie malarstwa nowej figuracji, powinienem przyznać się, że prywatnie w tym, co robi Dudkowiak, bynajmniej nie gustuję.

Postawa i działalność artystyczna Dudkowiaka budzi we mnie jednakże duży szacunek. Ten typ malarstwa, jaki on swą sztuką reprezentuje, nie znajduje bowiem w poznańskim środowisku plastycznym żadnych odpowiedników. Nie preferowała go nigdy szkoła, którą ukończył, nie opowiadał się też za nim żaden mecenat. Nie sądzę również, aby dzieła tego artysty mogły liczyć na to, że zainteresują się nimi szeroko handel czy prywatni nabywcy. Surowe i programowo ascetyczne przedmioty — obrazy nie wyrażają przy tym określonych nastrojów, emocji czy treści. Równie dalekie od abstrakcji co od sztuki figuratywnej działają na nas przede wszystkim swą fakturą, materią i tworzywem. Workowate reliefy raz nasuwając skojarzenia z formami biologicznymi a kiedy indziej z

uproszczonym do maksimum pejzażem, posiadają jednakże swój własny wymiar i charakter oraz duży dramatyzm. Tego typu sztuka ma ponadto ważki walor oryginalności za co ją cenię.

Z ekspozycją malarstwa Włodzimierza Dudkowiaka skojarzona została w salach poznańskiego Arsenału, kolejna, druga już wystawa, działającego przy Zarządzie Okręgu ZPAP, koła młodych. Wystawa ta, niestety, więcej niż satysfakcji przynosi nam rozczarowań. Młodym, ubiegającym się o przyjęcie w szeregi związku malarzom, grafikom i rzeźbiarzom przede wszystkim brakuje chyba wiary we własne siły, tej wiary, która cechowała ich poprzedników, burzących za pamiętne autorytety i tradycje. Swą działalność artystyczną rozpoczynają więc z reguły od naśladownictwa. Przy czym, rzecz charakterystyczna, przedmiotem ich adoracji i podziwu staje się najczęściej sztuka starszych od

nich o parę lat zaledwie wykładów i kolegów. Na tle dość szarej i bezbarwnej ekspozycji wyróżniają się swą odrębnością hiperrealistyczne obrazy Jana Wojciecha Malika oraz surrealistyczne płótna Jerzego Pohla. Intrygujące i na swój sposób zabawne są także rysunki Lecha Frąckowiaka.

Parę słów o trzeciej, czynnej aktualnie w galeriach Arsenału, wystawie. Znany malarz warszawski Janusz Eysymont prezentuje swoje najnowsze obrazy. Z malarstwem jego miałem okazję zetknąć się już niejednokrotnie, za każdym razem było ono inne, zawsze sprawne warsztatowo i interesujące od strony barwy. Wśród eksponowanych obecnie prac także spotkać można interesujące rozwiązania kolorystyczne. Duża jednorodność środków sprawia jednakże, iż wystawa jako całość wydaje się nazbyt monotematyczna i monotonna.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Z szacunkiem chylę głowę przed **Marią Szypowską**, która podjęła się niełatwego trudu ukazania raz jeszcze postaci Matejki, jako twórcy i jako człowieka, ukazania go w nowym świetle, mozołnie wydobytym z mroków archiwalnych, z epistolografii, z innych zachowanych przekazów i... z własnej intuicji pisarskiej. Książka jej — „**Jan Matejko wszystkim znany**”, o wyraźnie przekornym tytule, jest zarazem małym jubileuszem doskonałej serii PIW-u „**Ludzie żywi**” (stanowi bowiem 30 pozycję tego cyklu). Niełatwo jest pisać opowieści biograficzne, autor jest bowiem siłą rzeczy oddany w niewolę faktów, szcze gółów, detali. A jednak Szypowska napisała książkę doskonałą w odbiorze — czyta się ją jak powieść. Autorka ukazała tutaj swą głęboką wrażliwość, umiejętność wtapiania się w psychikę drugiego człowieka, zrozumienie tak jego osobistych dramatów, jak i ducha czasu, w którym przyszło mu żyć i pracować. Inaczej — jakże daleko od takich prób odmitologizowania, odczytuje Szypowska dzieła Matejki, głęboko też wnika w tragizm jego życia osobistego, rodzinnego, które dodatkowo rzuciło mu kłody pod nogi. A jednak pomimo to hart ducha tego prawdziwego tytana pracy i geniusza sztuki okazywał się mocniejszy: to, co nam zostawił w puściźnie, zo stanie trwałym wkładem do robek narodowy przez wieki. Może dlatego hitlerowcy z taką pasją tropili za podtrzymującymi ducha narodowego dziełami Matejki...

Z książką na ty

O Wielkich — prawdziwie

ków”. Z pracy Kądzieli ukazują się nam Żeromski odmienny od potocznych wyobrażeń, prawdziwszy. Wreszcie poznajemy prawdę o jego dzieciństwie, pierwszych zachyłkach światła, pierwszym przetwarzaniu losu polskiego, kształtowaniu się przyszłej koncepcji, której w swych książkach zostawał wszakże wierny do końca. Młodość w gimnazjum kieleckim, nowe kręgi poznawcze w Warszawie, całkiem odmienny punkt obserwacyjny i doznaniowy w trakcie guwernerskich posad, okresy prawdziwego bledowania, a zarazem pierwsze próby, nade wszystko zaś pierwsze marzenia pisarskie, jakby zrab

przyszłych osiągnięć. I wreszcie zagranica, świat i Polska widziane z nowych perspektyw, a potem dramatyczny okres pracy bibliotekarskiej w Muzeum Rapperswilskim. To okres najmniej dotychczas zbadany, dziś przez Kądzielę ukazany w nowym świetle szczególnie obszernie, we wsparciu o wyjątkowo bogatą dokumentację. Kądziela dokonał ogromnej pracy, rezultaty jej ukazał w dziele spójnym, pięknym.

Za wydarzenia edytorskie śmiało można uznać publikację „**Listów**” **Aleksandra**

Puszkina, w przekładzie Mariana Toporowskiego i Danuty Wawilów, z komentarzem opracowanym przez Danutę Wawilów i Olegę Usenko. Większość tych listów w ogóle nie była potąd w Polsce drukowana, podobnie z dziełami i fragmentami prozy — korelującymi z treściami zawartymi w listach. Jest to kapitalne źródło poznania osobowości przedwcześnie zmarłego genialnego poety oraz jego twórczości, a zarazem i czasów, w jakich przyszło mu żyć i pisać. Puszkina w tych listach jest niesłychanie autentyczny, pełen spontaniczności ale i refleksyjnej zadumy, żywy, a przy tym bardzo, bardzo szczerzy. Twórca

jawi się tutaj przed czytelnikiem bez osłonek, jaśniejszy i pełniejszy staje się dramat jego losu. Imponuje sumienność i dokładność komentarzy, bez których lektura tekstów byłaby utrudniona. Są one nader istotnym uzupełnieniem tak listów, jak dzienników i arcydziełach fragmentów prozy, noszących mniej lub bardziej charakter autobiograficzny. A jak przy tym wiele w tym tła ogólnego, które o wiele głębiej potrafi przekonać nas do dzieła poety, do ogromnej roli, jaką odegrał w swym kraju, do siły oddziaływania jego utworów na społeczeństwo.

Skoro jesteśmy przy Puszkinie, warto powiązać z wydaniem jego listów inny tomik, który ukazał się nakładem „Czytelnika”, mianowicie słynnej poetki **Anny Achmatowej** — „**Mój Puszkine, rozpraw i uwagi krytyczne**”, w przekładzie i z komentarzem Ryszarda Przybylskiego. Wybitna poetka, zmarła w 1966, interesowała się twórczością Puszkina przez wiele lat, opublikowała trzy rozprawy, zamieszczone w tym tomie, współredagowała zbiorowe wydanie dzieł poety, pod koniec zaś życia zaczęła przygotowywać książkę o Puszkinie, do której miały wejść zarówno rozpracowane ulotne szkice, jak też studia, jak np. o pojedynku i śmierci Puszkina, którym nie nadała jeszcze ostatecznego kształtu. Ale i w tej formie, w jakiej się zachowały, stanowią one jedno z najciekawszych i najwnikliwszych prac o Puszkinie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

rozstrzygnięcie

skuteczne? Można mieć co do tego wątpliwości. Nie tylko bowiem komuniści wychodzą z założenia, że udział ich partii we władzach kraju jest nieodzowny dla politycznej i gospodarczej odnowy Włoch. Z list WIPK kandydują przeciw tak wybitni katolicy, jak Paolo Brezzi — historyk dzieł Kościoła i wychowawca licznych duchownych, Mario Gozzini — jeden z autorów katechizmu opracowanego pod auspicjami włoskiego Episkopatu czy były dyrektor dawnego organu prasowego tegoż — „**Avvenire d'Italia**”, znany publicysta Rahniero La Valle. W imieniu komunistów zdecydował się kan dydować Altiero Spinelli — komisarz Włoch w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Motywy tego kroku tak wyjaśnił w wywiadzie dla zachodniemieckiego tygodnika „**Der Spiegel**”: „**Chrześcijańscy demokraci nie mogą już kierować krajem, są niezdolni, rozbić, skompromitować i bezsilni. Tylko dzięki wielkiej koalicji, a więc z udziałem komunistów, uda się jeszcze poderwać Włochy**”.

Projekt szerokiej koalicji rządowej, wysunięty przez komunistów, ma na celu zapewnienie krajowi kierownictwa politycznego wyposażonego w mandat większości społeczeństwa. Przewiduje on funkcjonowanie takiego rządu przez okres przejściowy, niezbędny dla wyprowadzenia kraju z kryzysu i zapoczątkowania procesu odnowy. Z wyliczeń dokonanych w tych dniach przez prasę włoską wynika, iż jest to koncepcja w pełni realistyczna; sondaże przedwyborcze dowodzą, iż żadna z partii nie może oczekiwać uzyskania liczby głosów wystarczającej do utworzenia rządu większości, nieustępliwość jednej z nich grozi więc próżnią polityczną.

Spośród wszystkich ugrupowań uczestniczących w wyborach, program komunistów najbardziej odpowiada żywotnym interesom Włoch. WIPK zapowiada większą dyscyplinę i surowość przede wszystkim w dziedzinie wydatków publicznych, w walce z nadużyciami, spekulacją, korupcją i szerzącym się terroryzmem. Najpil-

niejsze zadania w dziedzinie gospodarki to jej zdaniem: powstrzymanie inflacji i odpływ kapitałów za granicę, zwiększenie konkurencyjności włoskich wyborów i zmniejszenie importu powodującego coraz większy deficyt bilansu płatniczego, skuteczniejsza obrona narodowych priorytetów w ramach EWG. Wiele miejsca poświęca się w programie dwóm wielkim kwestiom narodowym, które zdaniem włoskich komunistów stanowią — zaoferowanie południa kraju i zwiększenie zatrudnienia.

„OTWARCIE NA LEWO?”

Największą popularnością program komunistów cieszy się wśród klasy robotniczej, tworzącej trzon kadrowy liczącej 1,7 mln członków WIPK. Wpływy partii są bardzo silne w środowisku młodzieży, intelektualistów, kobiet pracujących. Może ona jednak oczekiwać po parcia także ze strony klas średnich, które z uznaniem obserwują skuteczne poczynania komunistów we władzach regionalnych i komunalnych, przyczyniające się do rozwiązywania wielu problemów, mających istotne znaczenie dla społeczeństwa włoskiego.

Twórcza obecność komunistów w życiu kraju oraz poparcie dla nich ze strony społeczeństwa nie wystarczy jednakże, aby im zagwarantować miejsce w przyszłym rządzie. Może się to okazać niemożliwe nawet, jeśli wybory zakończą się sukcesem WIPK. Udział w nich także mniejszych ugrupowań, z których jedno odnosi się z rezerwą do komunistów, inne natomiast będą próbować po uzyskaniu odpowiedzi liczby głosów zwiększyć swój wpływ na bieg spraw państwowych — stwarza okazję do rozmaitych układów i aliansów międzypartyjnych, co z pewnością zechce wykorzystać chadecja.

Tak czy inaczej obecne wybory są rozstrzygającym momentem w życiu Włoch. Od ich wyniku zależy bowiem nie tylko zlikwidowanie obecnego kryzysu, ale także wszechstronna odnowa życia włoskiego i przywrócenie jednoci społeczeństwa. Nieodzownym warunkiem spełnienia tegoż jest „**otwarcie na lewo**”, uznanie prawa komunistów do współrządzenia we Włoszech.

JERZY WALASEK



Mamy ich za mało

Postanowiłem i ja napisać do rubryki „**Opinie — Polemiki — Odpowiedzi**”, bo mnie ostatnio zdenerwowało pewne, moim zdaniem bardzo niepożądane zjawisko. Często w rozmowach słyszę można mianowicie słowa dezaprobaty i prześmiewchu pod adresem osób, które zachowują poważny stosunek do spraw porządku, solidności, sumienności, „czystości, pracy. Są one nazywane „**pracusiami**”, „**czystochami**”, „**sekundnikami**” (bo cenią punktualność i czas swój oraz drugich) — nazwy te mają jedno, cenniejsze pejoratywne znaczenie. Tymczasem ja uważam, że właśnie takich ludzi — **pracowitych, systematycznych, punktualnych, porządkowych** — mamy za mało i dlatego tyle jeszcze u nas niechlujstwa, straty czasu, bałaganiarstwa. Prześmiewanie zatem tego, co pozytywne jest niewłaściwe.

Do napisania do „**Głosu**” skłoniło mnie jednak publiczne, niejako ex cathedra, napiętnowanie — nie tych, którzy brudzą, bałaganią, niesumiennie pracują, lecz na odwrót, osób, które mają odwagę próbować przeciwstawiać się nosicielom wymienionych wad. Na ostrą przyganę zasłużył sobie mianowicie w oczach felietonisty Daniela Passenta (patrz „**Polityka**” z 12 bm.) typ człowieka, który stara się oddziaływać na innych, by nie śmieć, sumiennie wykonywali obowiązki zawodowe, nie marnotrawili czasu itp. Autor felietonu ukuł nawet na takiego człowieka ośmieszające przezwisko „**akuratkina**”, piętnując jego społeczną wrażliwość i to, że nie potrafi obojętnie przejść obok zauważonych niedociągnięć i nieprawidłowości.

Podjęrzam, że to właśnie autorowi wymienionego felietonu zwrócił ktoś uwagę, by nie rzucać na jezdnię opakowania po zjedzonych lodach, bo w tonie żywej urazy posłużył się m. in. tym przykładem. Czy jednak swoje osobiste słabości należało przemianowywać na łachy na cnoty i, co gorsza, publicznie używać do ich ochrony, a jednocześnie do potępienia tych, którym śmiecie i niechlujstwo m. in. się nie podoba? (2265)

GRZEGORZ MILECKI
Swarzędz

Nie na miejscu

Jestem emerytem ZNTK w Poznaniu (86 L) i tak szumnie zwanym „**weteranem pracy**” (pracowałem 40 lat w tym zakładzie). Czytam „**Głos**” od dnia ukazania się go zaraz po wojnie i czytam, że inne zakłady traktują rencistów i emerytów wzorowo i nie zapominają o nich. Jestem na emeryturze 18 lat. Przy pożegnaniu przed przejściem na emeryturę dyrektor zapewnił nas, że emeryt ma zawsze zapewniony wstęp do zakładu, czy to by zobaczyć się z kolegami, czy aby zainteresować się tym co się zmieniło i jakie zmiany zaszły w pracy. Teraz jednak wchodzić nam do ZNTK nie wolno, bo w portierni nie pozwolą. A więc emeryt czuje się jak stary parowóz, postawiony na boczny tor, w pokrzywy. Tęczyba jakieś niemądre zarządzenie. Mam zaopatrzenie (rente) i niczego od nich nie chcę, ale taki stosunek do emerytów jest nie na miejscu. (2153)

JAN M.
Poznań

W Indiach 21 mln urodzeń rocznie

W „**Głosie**” z dnia 26 maja br. w wiadomościach „**Krótko**” ukazała się taka informacja: „**W Delhi** zakomunikowano oficjalnie, że liczba ludności Indii wynosi 605 mln. Codziennie notuje się 21 mln

urodzin i 9 mln zgonów”. To straszne. Ale swoją drogą nie mogę w to uwierzyć. Proszę o odpowiedź w „**Głosie**”, bardzo mnie to zaintrygowało. (2107)

T. STARZYŃSKI
Poznań

OD REDAKCJI: Liczby wymienione w notatce Polskiej Agencji Prasowej są prawidłowe tyle, że... w skali rocznej (patrz np. Rocznik Statystyczny GUS — 1975, s. 549). Dziękując za list, przepraszamy.

Co to będzie w lipcu?

Spełniając prośbę mojego syna, aby mu pokazać Ziemię Sąddecką, wybraliśmy się autem z Mosiny do Muszyny. W drodze chcieliśmy kupić benzynę: w Jarocinie — benzyny żółtej (94) brak, w Pleśzewie inwentura do 15-tej, w Ostrowie i Ostrzeszowie — również brak. W Kępnie dopiero była 94, ale za to „zieleni” brak. Nam nie było trzeba, ale mam obawy co to będzie w lipcu, jeśli przy małym nasileniu turystycznym już jest taki bałagan? Może warto by przestępcę CPN wcześniej o sytuacji w terenie?

W innych (poza Wielkopolską) województwach np. znaki drogowe fatalne. Gdybym Polaki nie znał, to od Wielunia do Olszyna „czarna magia”, dopiero Kraków poszczycić się może wspaniałymi znakami na zielonych dużych tablicach. (2220)

ANDRZEJ NIEDZIŃSKI
Mosina

Argumenty przeważały

Odpowiadając na list czytelniczki p. „**Brak stosownego objaśnienia**” („**Głos**” z 1 V br.) Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że na podstawie zgłoszonych nam argumentów odstępuje od egzekwowania kary umownej, nałożonej przez kontrolera w dniu 8 IV 1976 r. za zaniżenie ceny biletu podczas kontroli. Nurowania żądy autobusem linii „**C**”.

Równocześnie informujemy, że w początkach czerwca br. przystąpiliśmy do zamalowywania starych i wprowadzających w błąd m. in. na linii „**C**” napisów, które znajdują się w autobusach nad automatami „**Krab**”. (1656)

KAZIMIERZ SOBKOVIK
I zastępca dyrektora

Urabiają opinię

Jestem wstrząśnięty faktami, opisanymi w artykule „**Głosu**” z 20. V. br. pt. „**Kręte ścieżki**”, o bandyckich napadach w celach rabunkowych. Tym bardziej to przykre, iż wypadki te miały miejsce nawet w tak luksusowym lokalu, jakim jest „**Polonez**”, w dodatku wobec cudzoziemca. Doprawdy trudno sobie wyobrazić jak wielką szkodę moralną Polsce i narodowi wyrządzają osobnicy podobni do opisanych w artykule. Ludzie są przecież skłonni do uogólnień i na podstawie takiego jednego przypadku wyrabiają sobie złą opinię o naszym kraju.

Konieczne jest wypowiedzenie bezwzględnej walki chuligaństwu i bandytyzmowi. (2030)

mgr inż. CZESŁAW J.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „**Głos Wielkopolski**”, skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań.

Triumf odporności psychicznej i taktyki na stadionach Jugosławii

Dramatyczne spotkania w półfinałach piłkarskich mistrzostw Europy wyłoniły kandydatów do złotego medalu: RFN i Czechosłowacja, które zwycięstwo nad faworyzowaną Holandią zostało uznane za największe szlagier tegorocznego sezonu futbolowego.

Przebieg półfinałów, które zakończyła się porażką wicemistrza świata (Holandia) i ciężko wywalczonym sukcesem mistrza świata (RFN), nakazuje szczególnie ostrożność w rozważaniach, kto zdobędzie złoto, a kto brąz. Trzecia odciepla przynajmniej jednak niechcący przysparza zwycięzcom, na tym meczu faworytem pojedynku, na trzecim miejscu — uznając Jugosławię, chociażby ze względu na atut własnego boiska. Za sukcesem gospodarzy przemawia również fakt, że Holendrzy wystąpią w osłabionym składzie m. in. bez Neeskens (następstwo wykluczenia z gry w meczu z CSRS) i Cruyffa (złota kartka w tym samym meczu — druga już w tej edycji ME).

Zostawmy jednak prognozy i spróbujmy na gorąco ocenić dotychczasowy przebieg zmagania na stadionach Jugosławii. Te zmagania oraz wcześniejsze rozgrywki piłkarskie ME dowodzą, że w przeciwnieństwie do lat ubiegłych rozszerza się czołówka europejskiego futbolu. Jego poziom coraz bardziej się wyrównuje. Oba spotkania półfinałowe ME dopiero po dogrywkach wyłoniły zwycięzcę, a przypomnijmy, że RFN, Holandia i CSRS z niewielkim trudem wywalczyły prawo ubiegania się o medale. Np. w eliminacjach Czechosłowacy gładko przegrali z Anglią 0:3.

Przechodząc do bardziej szczegółowych spostrzeżeń trzeba powieścić, że na stadionach Jugosławii świecą triumfy przede wszystkim taktyka, dyscyplina gry, nieustępliwość, odporność psychiczna. Dzieki tym właśnie walorom zwyciężyli RFN i CSRS, choć znajdowali się w krytycznej sytuacji. Drużyna Beckenbauera przegrywała przecież z Jugosławią już 0:2, a Czechosłowacy stracili prowadzenie (po samobójczej bramce Ondrusa) oraz jednego zawodnika (wykluczenie z gry Polłaka). A jednak oba te zespoły potrafiły w końcówce przechrzelić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

A propos Beckenbauera. Nie błądził w spotkaniu z Jugosławią. Słabo jak na swoje możliwości spisywał się Cruyff. Jeszcze

Mistrzostwa okręgu

III kolarskie dni w Koninie

Od wczoraj do niedzieli w Koninie odbywają się zawody kolarskie. W pierwszym dniu wyłoniono mistrzów okręgu w jeździe indywidualnej.

Mistrzostwa w jeździe indywidualnej odbywały się przy niesprzyjającej wietrznej pogodzie. Mimo to uzyskano dobre wyniki. Rozegrano 4 wyścigi: młodzików juniorów młodszych i starszych oraz seniorów. Najwyżej należy ocenić wyniki uzyskane przez juniorów, najmocniejszą w Wielkopolsce grupę kolarzy.

Oto zwycięzcy w grupach: Młodzik (wyścig na dystansie 8 kilometrów): 1. Włodzisław Lisek (SKS Borant Poznań) 11:54.00, 2. Przemysław Kober (SKS Borant) 12:00.00, 3. Andrzej Kinal (SKS Borant) 12:20.16.

Juniorzy młodszy (12 kilometrów): 1. Artur Spławski (Stomil Poznań) 16:47.20, 2. Marek Kowalkowski (Polonia Pila) 17:07.00, 3. Roman Małdy (Stomil) 17:14.04.

Juniorzy (20 kilometrów): 1. Piotr Dobraszek (Stomil) 20:50.0, 2. Gwidon Paciorewski (Stomil) 21:06.00, 3. Jan Antkowiak (Wielkopolska) 21:06.60, 4. Krzysztof Miazur (Stomil) 21:08.90, 5. Roman Ratajczak (Wielkopolska) 21:12.00.

Seniorzy (dystans 25 kilometrów): 1. Głowacki Jerzy (Wiśniowski) 33:44.00, 2. Piotr Andrzejewski (Stomil) 34:01.00, 3. Ta deusz Głowacki (Wiśniowski) 34:20.00.

Na pochwałę zasłużyli organizatorzy zapewniając sprawnie przebieg wyścigu, zaś milicja niestrudzenie zabezpieczyła kolarską trasę (woj.).

Samochodowy slalom równoległy

W niedzielę na Łęgach Debińskich rozegrane zostaną zawody samochodowego slalomu równoległego. Impreza przeprowadzona będzie w trzech grupach: do 600 cm, od 600 do 1500 cm i powyżej 1500 cm. Zgłoszenia do zawodów należy kierować pod adresem: Klub Motorowy Ogólna TRKF Winogrody, ul. Obornicka 2, 60-049 Poznań.

KTO Z KIM GDZIE?

AUTOMOBILIZM. Niedziela 10.00 — samochodowy slalom równoległy na Łęgach Debińskich. AUTOMOBILIZM. Sobota 10.00 — mityng ogólnopolski na boisku przy ul. Maratońskiej. MOTORY. Niedziela 10.00 — wyścigi motocyklowe o "Złoty Kask", tor na Woli. TENIS. Sobota 10.00, Niedziela 10.00 — ogólnopolski turniej klasyfikacyjny, korty Olimpij na Gołecinie.

19	Gerwazego Protazego
Sobota	
20	Bogny Florentyny
Niedziela	Stońce: 3.18 20.05

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Madame Butterfly”. MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cygańska miłość”. POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”. LALKI i AKTORA — sob. g. 10 przedst. zamkn. „W kole”; niedz. g. 17 „Gra”. STARY RYNEK — niedz. g. 21 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Aresztując cie przyjacielu” (ang. 15 l.), g. 18, 20.15 „Con amore” (pol. 15 l.). APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Świat Dzikiego Zachodu” (USA 15 l.). BAŁTYK — sob. g. 10 „Rywalka” (s. zamkn.), g. 12.30 15.30, 18, 20.30, niedz. g. 15.30, 18 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.), sob. g. 22.45, niedz. g. 10, 12.30, 20.30 „Rywalka” (fr. 15 l.). GONG — sob. g. 12, 16, 18, niedz. g. 18, 20 „W poszukiwaniu miłości” (ang. 15 l.), sob. g. 10, 20 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pierszeń księżnej Anny” (pol. b.o.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Mania wielkości” (fr. b.o.), sob. g. 19.30, niedz. 17, 19.30 „Francuski lazień” (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Tajemnicze odwiedziny” (bajka).

GWIAZDA — sob., niedz. g. 16, 18, 20 „Na samym dnie” (RFN 15 l.), niedz. g. 11, 13.30 „El Dorado” (USA b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11, 17.30 „W pustyni i w puszczy” cz. I (pol. b.o.), sob., niedz. g. 20 „Skazany” (pol. 15 l.).

MALTA — g. 16 „Pippi w kraju Taka Tuka” (szw. b.o.), g. 18, 20 „Drapieżca” (fr. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Żeglarski znak Dunaju” (weg. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Pojedynek na szosie” (USA 15 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10, 11, 12 — bajki, g. 13 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.).

OSIEDLE — g. 16 „Old Surehand” (jug. b.o.), g. 19 „Drapieżca” (fr. 15 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Spotkanie na Kaspiem” (radz. b.o.), sob., niedz. g. 17, 19.30 „Czerwona i biała” (pol. 15 l.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Trzej muszkieterowie” (panam ski b.o.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15 „Dzieci lwicy z buszu” (ang. b.o.), g. 17, 19.30 „Con amore” (pol. 15 l.).

TĘCZA — g. 15.30 „Pojedynek potworów” (jap. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Romans jakich wiele” (wi. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 12.30, 20, niedz. g. 13.30, 20 „Zadło” (USA 15 l.), sob., niedz. g. 16, 18 „Krótke życie” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 11, 12 „Darek Dziedziech” (pol. b.o. — bajki).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.45, 16.15, 18.45 „Zorro” (wi. fr. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni skok gangu Olsena” (duń. 15 l.), sob. g. 22.15 „Straconicy” (duń. 15 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „Skrydlate marzenia” (pol. b.o.), g. 17 „Old Surehand” (jug. b.o.), g. 19 „Dwa ludzie z miasta” (fr. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19.15 „Jeremiah Johnson” (USA 15 l.), niedz. g. 15 „Kopciuszka” (NRD b.o.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Florence”.

ZOO — ul. Krafkowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; NIE-DZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa i tel. 32-12-61; Osiedle Plastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurnia: lekarz psychiatryczny, psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieki kulturalnej, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, ul. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

DYZURY SKLEPÓW Sklep spożywczy nr 185 PHS (ul. Dąbrowskiego 3) — pełny dyżur w niedzielę od g. 9 do 15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kiełki konc. rozrywk.; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Górale, górale, góralska muzyka; 10.08 Sta-

ra i nowa muzyka wojkowa; 10.30 „Niezapomniane stronie” — „Pa miętyni”; J. Chryzostoma; 10.40 Muzyka; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Zesp. wokalne; 13 Zespół Bogdana Cieleskiego; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Popoludniowe rytmy; 14 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Laureaci VIII Międzynar. Fest. Folkloru zlem Górskich; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Nowości „Studia Piosenki”; 19.15 W kręgu mel. operetkowych. 20.45 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Na gitarze gra Jose Feliciano; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Konc. poranny muz. baletowej kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 8.35 Sprawy codzienne; 9 „Stare instrumenty wciąż żywe”; 10 „Opowiadania fantastyczne” — słuch.; 10.45 Stare instrumenty wciąż żywe; 11 Konc. muzyki operowej w wyk. artystów polskich; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Złote godziny” — fragm. książki; 12.45 Utwory Schuberta i Brahmsa; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Chór PR i TV z Krakowa; 14.10 Więcej, lepiej taniej; 14.25 Stare instrumenty wciąż żywe; 15 Radio ferie; 16 Claude Debussy — „Popołudnie fauna”; 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchajcie warto; 16.25 Melodie z operetki; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Stare instrumenty wciąż żywe; 17.20 „Nim się książka ukaże”; 17.30 „Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii”; 17.40 „Człota” — magazyn wojkowy; 17.55 „Nowe nagrania radiowe” — utwory C. Grudzińskiego i K. Serockiego; 18 „Czas i ludzie”; 19 „Matysia kowie”; 19.30 8 Symf. W. Boyce’a; 20.30 Metri książek w każdym domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia” rok 1956; 21.50 „Barok dla wszystkich”; 22 Stare instrumenty wciąż żywe; 22.30 „Jak stać z żurnalistą radiowym” — magazyn literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 9.10 „Słodkie dźwięki” — gra i śpiewa zespół Osibisa; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — magazyn aktualn. muzycznych; 10.25 „Dwa oblicza zony” — gra Big Band Wrocław; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazz ze Szwajcarii „OM”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Nowe głosy francuskiej piosenki; 15.30 „Cielec” — magazyn K. Turowskiego; 15.55 Piosenki E. Stachury; 16.15 „Berek” — słuch.; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Wśród pamiętników” — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Gwiazdy musieli; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

ra i nowa muzyka wojkowa; 10.30 „Niezapomniane stronie” — „Pa miętyni”; J. Chryzostoma; 10.40 Muzyka; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Zesp. wokalne; 13 Zespół Bogdana Cieleskiego; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Popoludniowe rytmy; 14 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Laureaci VIII Międzynar. Fest. Folkloru zlem Górskich; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Nowości „Studia Piosenki”; 19.15 W kręgu mel. operetkowych. 20.45 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Na gitarze gra Jose Feliciano; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Konc. poranny muz. baletowej kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 8.35 Sprawy codzienne; 9 „Stare instrumenty wciąż żywe”; 10 „Opowiadania fantastyczne” — słuch.; 10.45 Stare instrumenty wciąż żywe; 11 Konc. muzyki operowej w wyk. artystów polskich; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Złote godziny” — fragm. książki; 12.45 Utwory Schuberta i Brahmsa; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Chór PR i TV z Krakowa; 14.10 Więcej, lepiej taniej; 14.25 Stare instrumenty wciąż żywe; 15 Radio ferie; 16 Claude Debussy — „Popołudnie fauna”; 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchajcie warto; 16.25 Melodie z operetki; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Stare instrumenty wciąż żywe; 17.20 „Nim się książka ukaże”; 17.30 „Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii”; 17.40 „Człota” — magazyn wojkowy; 17.55 „Nowe nagrania radiowe” — utwory C. Grudzińskiego i K. Serockiego; 18 „Czas i ludzie”; 19 „Matysia kowie”; 19.30 8 Symf. W. Boyce’a; 20.30 Metri książek w każdym domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia” rok 1956; 21.50 „Barok dla wszystkich”; 22 Stare instrumenty wciąż żywe; 22.30 „Jak stać z żurnalistą radiowym” — magazyn literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 9.10 „Słodkie dźwięki” — gra i śpiewa zespół Osibisa; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — magazyn aktualn. muzycznych; 10.25 „Dwa oblicza zony” — gra Big Band Wrocław; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazz ze Szwajcarii „OM”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Nowe głosy francuskiej piosenki; 15.30 „Cielec” — magazyn K. Turowskiego; 15.55 Piosenki E. Stachury; 16.15 „Berek” — słuch.; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Wśród pamiętników” — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Gwiazdy musieli; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy E. Powera-Biggsa; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Klerk heroiczny”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 „Hej mieszkała u stóp gór”; 12.30 „Piosenki i tańce europejskich gór”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. franc.; 14 Poeta i jego świat; A. Gliszczewski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 14.40 Kwartet smyczkowy A-dur op. 13; 15 Wakaeryny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szatan z VII klasy”; 15.40 „Człota”; 15.50 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22 Śpiewają Alibabki; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Piknik na skraju drogi”; 22.45 „Zanim nadejdzie

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nieuzie” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Na południe od Czantorii; 9 „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30



Sobota 19 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Mezycyżni milcza” — film fab. prod. CSRS;
15.55 — Program 1 proponuje;
16.10 — Dziennik (kol.);
16.20 — „Obiektowy”;
16.40 — Program public.;
17.50 — Sobota Młodych;
18.50 — „Czy pani tańczy sama?” — widowisko muzyczne;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.15 — Pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Europy w piłce nożnej (kol.); w przerwie, około 21.00 — Wiadomości sportowe;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Zostać gwiazdą” — film fab. prod. USA;
23.50 — „Opowieści starszego pana”.

PROGRAM 2

16.45 — Program 2 proponuje;
17.00 — „Z kamery przez świat”;
17.30 — Kino letnie: „Kradzież w muzeum” — film fab. prod. radz. (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.15 — „Życie osobiste” — film fab. prod. radz. (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Śpiewają Monika Hauff i Klaus Dieter Henkler — program TV NRD (kol.);
22.15 — Godzina Jana Ptaszyna-Wróblewskiego.

Niedziela 20 VI

PROGRAM 1

7.25 — TV kurs rolniczy;
8.00 — Przypominamy, radzimy;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Bieg, po zdrowie;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Dla dzieci — kino letnie;
9.30 — „Antena”;
9.50 — „Tutaj przylatują łabędzie” — film fab. prod. radz. dla dzieci;
11.05 — Pasja, przygoda, ryzyko: „Przeżyłam przez Kanał La Manche”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — TYLKO W NIEDZIELĘ — blok programowy publ. kulturalnej;
12.25 — „25 klatek na sekundę”;
12.50 — „Książki Wisły”;
13.50 — Wystawa kiczu;
14.00 — Za i przed progiem;
14.15 — Bohaterowie po latach;
14.45 — Na kogo popadnie;
15.20 — Za i przed progiem;
15.35 — Losowanie Dużego Lotka;
15.50 — Nasz serial;
16.10 — 25 klatek na sekundę;
16.20 — Albo ja, albo ona;
16.50 — Nasz serial;
17.05 — „I ty możesz zostać artystą”;
17.35 — Nasz serial;
17.40 — Spotkanie z Mieczysławem Foggiem;
18.10 — Propozycje;
18.20 — „Pół żartem, pół serio”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Bajka dla dorosłych;
20.15 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
22.15 — „Columbo” — odc. pt. „Przyjaciel w potrzebie” — film ser. prod. USA;

PROGRAM 2

15.40 — Bitwy, kampanie, dowódcy — „na polskim morzu”;
16.20 — Dla młodych widzów: Sport i zabawa — progr. TV NRD;
17.20 — Tatrzańska jesień — 75; — progr. folklorystyczny (kol.);
17.50 — Kino letnie: „Straszną babunią” — film fab. prod. włoskiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — „Szczęśliwa trzynastka” — program jazzowy;
20.45 — W kręgu kultur i obyczajów (kol.);
21.20 — Teatr TV — Estrada poetycka: „Dialog” — Wiesław Szymborski;
21.35 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD (kol.).

Poniedziałek 21 VI

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci — „Kino zwierzyńca” (kol.);
17.30 — Echo stadionu (kol.);
17.55 — „Ostatnia rozgrywka” — odc. V „Dług wzięcia” — film ser. prod. TV Bułgarskiej;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Teatr TV: „Jestem moja róża” — Bo Skolda;
21.35 — Program publicystyczny;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Gwiazdy nad Krakowem” — program muzyczny „Święto Gazety Południowej”.

PROGRAM 2

16.00 — Kino letnie: „Czarne chmury” — odc. II „Krwawe swaty” — film ser. prod. TVP (kol.).

DZIEŃ FIŃSKI W TELEWIZJI POLSKIEJ
17.00 — Zapowiedź dnia;
17.05 — „Eaukiliarti — tradycja i współczesność” — reportaż (kol.);
17.40 — „Lew czyli teemu i owady” — program dla dzieci;
18.00 — „Nie tylko Kalewala” — program publ. (kol.);
18.30 — „Wśród lasów i jezior” — film;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — Spotkania i inicjatywy;
20.40 — „Już Katarzyna Jagiellonka” — program o współpracy dwu miast (kol.);
20.55 — „Takie jest życie” — film dokumentalny;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — John, Paul i Marion — recital piosenkarzy (kol.);
22.00 — „Mika” — fińska sztuka telewizyjna (kol.).

Wtorek 22 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Nastolatki” — film fab. prod. węgierskiej;
15.50 — „Na wielkim i małym ekranie”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;
16.50 — Studio Telewizji Młodych: 17.30 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy (kol.);
19.00 — Program publicystyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy radzimy”;
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — „Paryscy mohikanie” — odc. II filmu ser. prod. TV CSRS (kol.);
21.20 — „Interstudio” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Pieśń do mojej ojczyzny” — recital Paulosa Raptisa.

PROGRAM 2

16.40 — Morskie ogniwa — Stany Zjednoczone;
17.10 — „Łoża”;
17.50 — Teatr TV: Bo Skold „Jesteś moją różą” (pow.);
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.25 — Wtorek melomana;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Kino letnie: „Męska decyzja” — film fab. prod. TV CSRS.

Środa 23 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Paryscy mohikanie” — odc. II filmu ser. prod. TV CSRS (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.50 — „Obiektowy” — program województw: poznańskiego, gozłowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i zielonogórskiego;
17.00 — Popołudnie najmłodszych;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
18.40 — „Dwie strony medalu” — program publicystyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „W zielonym obiektywie”;
20.35 — FilMOTEKA arcydzieł — „General” — film fab. prod. USA (kol.);
21.55 — Program publicystyczny;
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Lektury Pegaza (kol.).

PROGRAM 2

17.30 — „Jarmark dominikański” — reportaż (kol.);
17.40 — Kino letnie: „Arsen Lupin” — odc. pt. „Tancerka z Rottonburga” filmu ser. prod. franc. (kol.);
18.35 — „Sylwetki X Muzy” — Ewa Wawrzon;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Romantyczna królowa — program muzyczny (kol.);
20.50 — „Nad apteką” — reportaż (kol.);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Morze wokół nas” — program publicystyczny;

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawie plakatów i medali „Lenin”.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.

21.50 — Z cyklu: „Nie tylko piosenka — „Twarde drogi”;
22.35 — Ludzie partii — Aleksander Szpotkowski — program publicystyczny.

Czwartek 24 VI

PROGRAM 1

10.00 — „General” — film fab. prod. USA (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla młodych widzów: Teleferie — „List”;
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Zamiast przebojów” cz. I (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Przypominamy, radzimy;
20.30 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
21.20 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Zamiast przebojów” cz. II (kol.);
22.20 — „Pegaz” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.15 — Progi i bariery;
17.20 — Studio NRD — „Nasz gość”;
17.25 — „Hela Pancewiczówna z Zadworzan” — film dokumentalny;
17.50 — Studio NRD — „Nasz gość”;
17.55 — Spotkanie z Aleksandrem Bardim;
18.55 — Studio NRD — „Nasz gość”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Polska w oczach świata” — RFN;
21.05 — Studio NRD — „Nasz gość”;
21.10 — „Urodzona” — film dokumentalny;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Wszystko za wszystko” z dyr. Jerzym Stachuskim;
22.45 — Studio NRD — „Nasz gość”;
22.50 — „Właśnie leci kabarecik” w reż. Olgi Lipińskiej.

Piątek 25 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Konsylium” — cz. I;
17.30 — TV Informator Wydawniczy;
17.40 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
18.05 — „Konsylium” — cz. II;
18.20 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Po raz pierwszy w Opolu” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Program muzyczny;
20.45 — „Drogowskazy” (kol.);
21.45 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „30 lat Polskich Nagród” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — „Pegaz” (kol.);
17.00 — „Urania” — program TV NRD (kol.);
17.30 — Kino letnie: „Batalion izorski” — film fab. prod. radz. (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Oto muzyka” — program TV NRD (kol.);
20.55 — „Podróże detektywa” — „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Polski film dokumentalny.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — „Dawne fałszywe polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt. czw. g. 10-15, sob. g. 10-15, niedz. i 20. VI — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGALENI — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyk 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna grupy A-74 „Netto” (cz. I) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo J. Kysmonta; Wystawa obrazów W. Dudkowiaka oraz II Wystawa Kół Młodych Plastyków — g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 4. VII).

Praca i Nauka

Instalatorów c. o. wod.-kan., dużą praktyką, zatrudnienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 770g.

Przyjmę do zrywania truskawek. Tel. 450-75 — w godz. 20.30-22. 895g

Chętnych do zbioru truskawek, zatrudni od 24 czerwca. Informacje. tel. 67-34-27. 906g

Przyjmę do pracy stałej na bardzo dobrych warunkach, dwóch dekarzy, dwóch blacharzy. Dla zamieszkujących zapewni mieszkanie. Zakład Blacharski, Poznań - Smolchowiec, ul. Santocka 27, w godz. 17-20. 512g

Przyjmę czeladnika i ucznia krawieckiego, praca stała. Tel. 468-29, Koscielnia 18. 415g

Ślusarzy, wyoblarza oraz ucznia, przyjmę do prac obozowych — ślusar, Jerzego Suszko 9, początek Piłkowska. 413g

Uczniów przyjmę. Warsztat samochodowy, Poznań, Śmigłowska 8. 990g

Tokarz i ślusarz — potrzebni. Warsztat Poznań ul. Minikowo 2 a. 828g

Potrzebna modystka, czapniczką lub umięającą. Pensja, utrzymanie, pokój, miejscowość 10, skłowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 616g.

Pracownika do wtryskiarki i pracowniczki do lekich prac — przyjmę. Za kład Tworzyw Sztucznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 653g

Panie do zbioru truskawek, przyjmę. Zgłoszenia: w niedzielę — Poznań, Grottera 9 m. 7. 48716g

Pani dochodząca do 5-miesięcznego dziecka, potrzebna. Poznań, Mickiewicza 19 m. 10, tel. 445-33. 680g

Kierowcę na Starę — zatrudnię zaraz. Adres: Nad Bogdaną 6a m. 13 (w podwórzu). Jan Liberski. 664g

Pracownika do produkcji farb suchych, przyjmę za raz. Zgłoszenia: Rybnicka 3, Junikowo. 717g

Fryzjerka potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 67 „Janusz”. 809g

Przyjmę dwóch uczniów w zawodzie mechanika samochodowego i blacharza krosyry. Warsztat Samochodowy Wysochowa, przedłużenie ulicy Świerczewskiego, tel. Poznań 474-18. 684g

Przyjmę ucznia w zawodzie: malarz - liternik. W. Wiatr, ul. Prądzyńskiego 54. 366g

Pracownicy poszukiwani

Zespół Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, woj. poznańskie — zatrudni zaraz technika fizykoterapii lub fizjoterapii w Szpitalu w Szamotułach. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji tut. Zespołu. 1494-K2

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 29 — ogłasza:

— PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 1 samochodu marki „Żuk” typ A-03, cena wywoławcza — 28.000 zł

1 samochodu marki „Warszawa” typ 224, cena wywoławcza — 16.000 zł

— I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż dwóch samochodów marki „Star” typ W-25, cena wywoławcza — 20.000 zł

— II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż: 1 samochodu marki „Star” typ W-25, cena wywoławcza — 17.000 zł

1 samochodu marki „Star” typ W-25, cena wywoławcza — 16.000 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 7. VII. 1976 r. o godz. 8 na terenie bazy przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11-13 w kasie MPT przy ul. Wilczak 20.

Samochody można oglądać w dniach 5 — 6. VII. 1976 r. w godzinach od 8-14.

Oglądanie samochodów marki „Star” w bazie przy ul. Wilczak 20, a pozostałych na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3010-K1

Spółdzielnia Pracy Tapicerów w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 35, tel. 543-56 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 546 sztuk łózek metalowych na rolkach plastikowych — z materiału wykonawcy.

Termin wykonania — do 15. VIII. 1976 r. Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się przetargu, po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3026-K1

Kobiety przyjmie „Elektryczniana” — praca lekka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 770g.

Przyjmę pracownica do pracy w gospodarstwie. Roman Szymaszewicz, 64-320 Turkow, poczta Buk. 803g

Kilka razy w miesiącu, przyjmę pracę na jedno lub dwudniowe wyjazdy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 763g.

Potrzebni do zbierania truskawek. Poznań - Wilniary, Piłkowska 10. 565g

Uczniów w zawodzie literackim przyjmę. Pracownia Godła - Reklamy, Le on Kiczka, 27 Grudnia 5. 665g

Dochodząca do chorej z utrzymaniem, przyjmę. Ul. Polna 5 m. 22. 835g

Ucznia — cę do krawiectwa przyjmę. Poznań, Orzeszkowej 5 m. 1. 689g

Przyjmę ucznia do zawodu tapicerskiego. Wrocławsk 25. 715g

Uczennica potrzebna, pracownia kapeluszy damskich. Garbary 64. 334g

Kupno i Sprzedaż

Pilnie kupię cement. Tel. 67-47-14, po godz. 16. 448g

Obrazy malarzy polskich, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 383g.

Kupię ładowacz - Cyklop. Michał Piotrowski, ulica Czarnieckiego 56, 62-040 Puszczykowo. 545g

Kupię obraz z ramą, równie o motywach religijnych oraz różne ciekawe staroście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 699g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 784g.

Sternik transporter do słomy, nawet niekompletny — kupię. Sołtyś, Rumiński, poczta Tarnowo Podgórne. 804g

Kupię dwuosobowe łóżko żelazne z obozami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 812g.

Bony PeKaO — kupię. Tel. 67-98-96. 904g

Sadzonki goździków ukończone, rozkrzewione, matecznik Holandia — sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 67-92-55. 395g

Sprzedam lampę drewnianą na toczone, stojącą, dwumetrową, szafę, stół, krzesła, meble kuchenne. Tel. 522-55. 337g

Wyklądzie podłogową nową, import, kolor oliwkowy, sprzedam, 9x2 m. Tel. 609-87, od godz. 17. 208g

Sprzedam rower dwuosobowy, nowy, samowar, obracającą damską. Czesni kowska 2 b m. 9. 525g

Sprzedam krowę po wycałowaniu i konia. Winogrydy, Ugory 85. 534g

Sprzedam szczeniata, owczarek niemiecki (wilki). Ul. Sportowa 23. 555g

Sprzedam motocykl DKW 350, rocznik 1939. Telefon 626-69 — Urbanik. 559g

Sprzedam pokrowiec na Fiata 126p, z brezentu. Tel. 626-69, Urbanik. 560g

Sprzedam przyczepę campingową składaną. Tel. 720-29. 562g

Sprzedam małą glebogryzarkę ogrodową. Przeźmierowo, ul. Piaskowa 7. 565g

Sprzedam wózek inwalidzki. Stan idealny. Brzoza 33. 391g

Szczeniata — charty greyhoundy. 31-162 Kraków, ul. Teresy 6 m. 15. 1474-K2

Sprzedam dźwigary. Tel. 637-05. 579g

Sprzedam 20 m³ drewna sosnowego, 3 dechy, powozki i wóz (ogumiona), Jawę 50, 2 maszyny: szewską i do szycia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 620g.

Sprzedam czarne pianino, płyta metalowa i nowy nieużywany kanapotapeczan. Tel. 469-30. 623g

Sprzedam kompletny pokój stołowy, łącznie z zegarem stojącym, pokój syplany oraz duży tapczan. Tel. 522-83, Działowa 4 m. 17, w podwórzu, od godz. 18 do 20. 624g

Janniki gładkowosze — szczeniata czarne podpalane i białe — sprzedam. Leszczynowa, 64-207 Kasczów 42, koło Wolsztyna. 627g

Sprzedam tanio przyczepę kempingową. Głuchowska 19 (boczna Ostatniej). 628g

Sprzedam większą ilość ziemniaków jadalnych, żniwiarkę konną, przodownicę, kabinę fabryczną nową do cięgniaka 355. Poznań, Minikowo 7. 638g

Pierścione, próba 5

Praca • Nauka

potrzebna pani do prowadzenia domu, dochodząca do 7000 zł. Mieszka w dzielnicy Nowe Miasto. Wynagrodzenie... Telefon 157-36. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1835g

Zatrudnię parkierarzy i wyłazniarzy, na dobrych warunkach do zakładu samochodowego. Zgłoszenia osobom lub listownie na adres: Mylna 54a, pod adresem. Telefon 18-26, w godzinach od 18. 1848g

Starsza pani poszukuje opiekunki, możliwość zarobku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1144g

Zawoź towaryzyskich — wywóz Adela Szczyrków z Poznania, al. Marcinowska 2a, parter. 48913g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 1155g

Zamienię dziurawkę oraz płyty stropowe — na cegły pełne. Tel. 456-92, wewn. 50, do godz. 13. 1111g

Sprzedam beczki 300 l. kornik, Swierczewskiego 10. 49990g

Samochody

Sprzedam Skodę de Luxe 1974, tel. 534-29. 1790g

Z powodu wyjazdu sprzedam pilnie Warszawę kombi, z silnikiem Merce 1800. Poznań — Główna, ul. Batnicka 10 m. 1, po godz. 15. 404g

Sprzedam lub zamienię na Fiata 125p, Stara A-25, skrzyniowy, wywrotka. Górczyńska 13. 675g

Sprzedam Wartburga 1000. Ul. Zgoda 20. 687g

Trabanta nowego zamienia na małego Fiata. Tel. 745-46. 695g

Sprzedam Wołgę Gaz 24, Warszawę 203. Poznań, tel. 41-11-43, od godz. 8 do 17. 708g

Sprzedam Nysę Towos 522, rok 1976. Tel. 20-20-28 (cały dzień). 753g

Sprzedam Żukę w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Os. Oświecenia 44 m. 4. 756g

Syrene 104, rocznik 1972, sprzedam. Poznań, ul. Jęsienna 28 m. 1 (Osiedle Swierczewskiego). 773g

Sprzedam Moskwicę 412 — 71 r. Os. Oświecenia 20 m. 10. 775g

Syrene 104, w dobrym stanie, sprzedam. Nowak, ul. Prusa 18 m. 11, po godz. 18. 776g

Sprzedam przyczepę do samochodu osobowego towarową. Poznań, ul. Dojazd 30, barak 17 m. 6. 786g

Samochód trzykołowy BMW lub inny kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 790g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1969, stan idealny. Wolsztyń, ul. Nowotki 26b, po godz. 16. 830g

Sprzedam Syrenę 104, Oglądać: Nałkowskiej 5, godz. 7—17. 839g

Mieszkanie własnościowe M-3 na Ratajach, I piętro — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294g

Oddam pustą pokój, płatny z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 868g

Pracownik naukowy, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 873g

Studniarka i pracująca — poszukuje pokoju na okres 1—3 lat z używalnością kuchni i łazienki, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 889g

Wynajmę zaraz pokój dwuosobowy, blisko Tarłów, uczniom lub zakładowi pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 979g

Zamienię komfortowe 4-pokojowe mieszkanie (pięć) — na mieszkanie dwupokojowe i jeden pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 924g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Może być domek do spódarki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 947g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, 3-pokojowe Grunwald — Poznań, względnie zamienię na większe lub domek równoległy w stanie surowym w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 991g

Zamienię 2 duże pokoje — na 2 mniejsze, może być z dozorostwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 912g

Kupię M-2 lub M-3 własnościowe, nowe budowlactwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1195g

Pani z synem, pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 988g

Małżeństwo z 3-letnim dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 274g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 — Wilda. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 380g

Kupię własnościową kawalerkę lub M-2, najchętniej Osiedle Warszawskie albo Dębic. Tel. 78-07-07 po godz. 17. 336g

Garaż (Solacz) — oddam. Tel. 67-99-78. 263g

Przyjmę panią na pokój. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 531g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne. Poznań, Nowakowskiego 28. 532g

Leszno — zamienię M-4, spółdzielcze, I piętro, Osiedle Opalińskich — na podobne w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1036g

Absolwentka pedagogiki (członek SM), poszukuje pokoju od września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 663g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju od września. Poznań, ul. Lodowa 26 m. 4. 533g

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje od 1 sierpnia pokoju z kuchnią, lub pokoju z wygodą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 599g

Sprzedam M-4 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 609g

Centrum — dwupokojowe mieszkanie własnościowe, komfortowe — sprzedam. Tel. 20-00-38. 651g

Samodzielne, duży pokój, kuchnia, II piętro, blisko Rynku Jeżyckiego — zamienię na mniejsze, chętnie frontowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 652g

Poszukuję mieszkanie 2-pokojowe w Poznaniu, na okres 3 lat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 674g

Przyjmę panie do wspólnego zamieszkania. Wiek nieograniczony. Poznań — Rataje, Osiedle Jagiellońskie 3 m. 24. 693g

Asystentka UAM, poszukuje pokoju jednoosobowego. Tel. 67-55-33. 726g

Garaż murowany do wynajęcia (mieści Żukę lub 2 Fiaty 125p, Raciawicka 89. 750g

Gnieźno! Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 755g

Małżeństwo studenckie, członkowie SM, poszukuje pokoju (od 1 października). Oferty: tel. 619-02, 768g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju z używalnością kuchni, przy spokojnej rodzinie. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 762g

Trzy panie pracujące, poszukują pilnie pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 793g

Zamienię mieszkanie własnościowe M-4 Łazarz i samochód Fiat 125 — na domek jednorodzinny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 806g

Willowe czteropokojowe, komfortowe, własnościowe z ogrodem, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 825g

Przyjmę na pokój studenta. Tel. 66-02-45. 850g

Szczecin — centrum 1,5 pokoju (30 m²), kuchnia, c. o., kwaterunkowe, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 854g

Sprzedam dom jednorodzinny o wysokim standardzie, do wykończenia w dzielnicy willowej Poznania (blisko centrum), z ogrodem. Możliwość założenia warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1843g

Kupię willę, domek na Winogradach, Cytadeli, Po dolanach, ewentualnie innej dzielnicy lub przedmieściu — dysponuję mieszkaniem w bloku. Oferty: tel. 41-10-18 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1152g

Willę 4-pokojową, do wykończenia, pięknie położoną w Poznaniu, w dzielnicy Grunwald — Juniko, wo, ogrodem 1000 m², poważnym reflektantem — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 897g

Kupię działkę pod niską zabudowę, około 700 m² w Pławiskach, Przemysłowie, lub w pobliżu. Oferty z podaniem miejsca — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 883g

Zguby • Różne

W okolicach Sierakowa zaginął seter angielski biały — czarno nakrapiany. Zwrot wynagrodze. Telefon: Poznań 655-10. 1837g

Naprawa łódówek. Ostatnie Piastowskie 99, telefon 740-87. 49149

Łódzki naprawiam. Tel. 33-16-07 — Hajdych. 49123g

Rodnice Gerarda Syniewskiego — proszeni są o skontaktowanie się. Poznań, tel. 67-14-35 — sprawa książeczki walutowej. 1805g

Okazał Sezonowa obniżka ceny na uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Zgłoszenia: tel. 479-81 — Mickiewicza 27 m. 1. 554g

Z powodu choroby oddam, wydzierżawię warsztat szewski 19 m², zatrudnię samodzielnego pracownika lub przyjmę współpracownika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 576g

Przyjmę akwizycję, posiadacz Fiata 125p. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 682g

Nowo otwarta pracownia szycia i modelowania fi-ranek i zasłon. Engla 14. 722g

Oddam domek na wsi letniskowy, pod Wrześnią, lasy, rzeka Warta, plaża. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 779g

Przyjmę na wakacje pod Wągrowcem, lasy, woda, łaki, ryby, idealny spokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 780g

Dnia 17 czerwca 1976 r. przestało bić serce w 71 roku życia, naszego ukochanego męża, tatulka, tescia i dziadziusia

MIECZYSLAWA FRANCUSZKIEWICZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Kossaka 4 m. 8. 1839g

Dnia 17 czerwca 1976 r. w 72 roku życia zmarł nagle długoletni członek Okręgowej Sekcji Kinooperatorów w Poznaniu

BERNARD BYCZYŃSKI

emerytowany pracownik Działu Atestów i K. T. Okręgowej Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi oraz Złotą Jubileuszową Odznaką Kinooperatora.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i przyjaciela.

Żegnając Go z głębokim żalem, składamy Rodzinie Zmarłego najszersze wyrazy współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Członkowie i Zarząd Okręgowej Sekcji Kinooperatorów w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 czerwca br. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

1520-K3

Dnia 15 czerwca 1976 roku zmarł

NIKODEM PIĘTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 czerwca br. o godzinie 11.05 na cmentarzu junikowskim.

1778g

Dzieci z rodziną

W dniu 17 czerwca 1976 roku zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek, tesc i dziadek, przeżywszy lat 46

KAZIMIERZ STRZELCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 czerwca 1976 r. o godzinie 13 na cmentarzu w Michorzewie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

1533-K3

S. † p.

EDWARD BALBIERZ

emeryt PKP

nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat, tesc i wujek zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w dniu 16 czerwca 1976 roku, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14 w kościele farnym w Pobiedziskach.

Pozostaje w głębokim smutku

żona z rodziną

Promno — Stacja. 1541-U3

Dnia 18 czerwca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 63 lat nasza ukochana żona i siostra, śp.

ANNA PIOTROWSKA

z domu Bumaj

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Mąż i brat

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1838g

Za okazane współczucia, wieniec, kwiaty oraz za liczny udział w pogrzebie mojego najukochańszego i najtroskliwszego syna, śp.

ROMANA ZENKERA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa matka

Ul. Ryckerska 31 m. 2. 995g

W dniu 15 czerwca 1976 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, jubilatka pracy zawodowej

WŁADYSŁAWA PRIMKE

W Zmarłej straciliśmy serdeczną koleżankę oraz oddanego dla zakładu pracownika.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się na Miłostowie, w dniu 19 czerwca 1976 r. o godz. 12.

Dyrekcja — pracownicy — Rada Zakładowa Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu 1518-K3

Dnia 16 czerwca 1976 r. zmarła nagle przerywając szeroką działalność pedagogiczną i polityczno-społeczną

Genowefa MATYJA - KONIECZNA

dyr. Przedszkola nr 44

W Zmarłej tracimy prawego człowieka, niezawodnego i serdecznego przyjaciela.

Jej śmierć pogrążyła w głębokim smutku grono koleżanek i przyjaciół

dyrektorki POP i nauczycielki przedszkola Grunwald.

Mężowi Zmarłej składamy serdeczne współczucie. 1388g

W dniu 16 czerwca 1976 roku zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, tesc i dziadek, śp.

JAN KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kramarska 16 m. 4. 1543-U3

W dniu 17 czerwca 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 66 nasz najdroższy mąż, ojciec, tesc i dziadek, śp.

TADEUSZ MAJCHRZYCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Rybnicka 10. 1857g

Dnia 15 czerwca 1976 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79 nasza kochana żona, mama i babcia, śp.

LUDWIK GROMADZIŃSKA

z domu Syniewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 7.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ślubice, ul. Paderewskiego 18/3. 1529-U3

Dnia 17 czerwca 1976 roku zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., w 49 roku życia nasza najukochańsza żona, matka, siostra i ciocia, śp.

ANTONINA KORALEWICZ

z domu Byczek

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Spławiu.

Pogrążony w smutku

mąż z synem

Ul. Stefańskiego 7. 1530-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie zasłużonego działacza spółdzielczego, długoletniego b. przewodniczącego Zarządu naszej spółdzielni

JANA KĘDZIERSKIEGO

oraz za złożone kondolencje i wieniec

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa grono przyjaciół

1310g

Dnia 15 czerwca 1976 roku zmarł

FRANCISZEK PRENTKI

mistrz betoniarz, członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 czerwca 1976 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

Zarząd i pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu Cześć Jego pamięci! 1512-K3

Dnia 15 czerwca 1976 r. zmarł długoletni, ofiarny i zasłużony członek naszej Spółdzielni

LEONARD PALACZ

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Pogrzeb odbył się w piątek, 18 bm. na cmentarzu w Swarzędzu.

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „Rytosztuka” w Poznaniu 1517-K3

Dnia 17 czerwca 1976 roku zmarła w Opalenicy po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza droga córka, siostra i ciocia, śp.

MARIA DOMAŃSKA

z domu Horowska

Pogrzeb odbędzie się w Opalenicy, dnia 19 bm. (sobota) o godz. 16 w kaplicy cmentarnej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Opalenica. 1542-U3

Dnia 16 czerwca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 65, śp.

SALOMEA SZCZEPAŃSKA

z domu Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 15 w Swarzędzu na cmentarzu przy ulicy Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, ul. Dworcowa 13 m. 1. 1396g

Dnia 16 czerwca 1976 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, zięć, brat, szwagier i wujek

FRANCISZEK PIĄTKOWIAK

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Zeylanda 10 m. 7. 1850g

W przeddzień pierwszej bolesnej rocznicy śmierci śp.

WŁADYSŁAWA ZIELAZKA

zostanie odprowadzona msza św. w dniu 24 czerwca (czwartek) o godz. 18 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Wildzie, ul. Dąbrówki, o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkiej żałobie

1487-K3

przyjaciele

Wszystkim, którzy okazali pamięć i wyrazy współczucia oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu męża, ojca, tescia, dziadka i pradiadka, śp.

CZESŁAWA NAWROCKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa rodzina

Leszno, Słowiańska 25. 618g

Dnia 18 czerwca 1976 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych w wieku 84 lat mój ukochany mąż, najtroskliwszy ojciec, tesc i dziadek, śp.

ROMUALD SARNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Mottego 4/1. 1766g

Dnia 16 czerwca 1976 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, syn, ojciec, brat, zięć, tesc, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51

WACŁAW PYŻAŁSKI

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Z najgłębszym smutkiem żegnamy naszego wspaniałego przyjaciela.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Saperska 23 m. 1. 1766g

W dniu 18 czerwca 1976 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 67 nasz najdroższy mąż, ojciec, tesc i dziadek, śp.

HENRYK FRANKUS

były więzień obozu w Zabikowie Gross - Rosen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Lednicka 19, dawniej Dzierżyńskiego 113. 1863g

S. † p.

z ADAMCEWSKICH

JADWIGA TOMASZEWSKA

emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej w Głuszynie,

zmarła, opatrzona Sakramentami św. w dniu 16 czerwca 1976 r., w 89 roku życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 16, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Głuszynie.

Drogą i kochaną szwagierkę, ciocię i kuzynkę z żalem żegnają

rodzina i przyjaciele

Ul. Głuszyna 136. 1752g

Dnia 17 czerwca 1976 r. przestało bić nagle w 72 roku życia szlachetne serce mego najukochańszego męża

BERNARDA BYCZYŃSKIEGO

odnanzonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Swierczewskiego 116 m. 4. 1851g

KOLEDZE

BENEDYKTOWI WYSOCKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Rada Zakładowa — POP — Rada Spółdzielni Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „XX-lecia PRL” 1511-K3

tajemnicza przesyłka

Albin P., pracownik pewnej instytucji kulturalnej, od lat wiódł żywot spokojny, starokawalerski, coraz częściej myśląc o zbliżającej się zasłużonej emeryturze. Przeżył swoje lata, widział niejedno, toteż niewiele już oczekiwał od życia, poza... Właśnie — Albin P. miał jeszcze małe, ciche marzenie. Skromne, acz gustownie urządzone M-2 oraz pewne oszczędności — w zupełności wystarczający sposób na bezpieczny jego byt. Zapragnął tedy na starość stać się właścicielem czterech kółek. Rozumiał jednak, iż musi liczyć się ze swoimi finansowymi możliwościami, postanowił przeto nabyć pojazd nieco wysłużony i tańszy, ale „trzymaający się” tak dobrze jak on sam.

Pytany później w śledztwie — nie bardzo potrafił odpowiedzieć dlaczego akurat zapłacił tak wyjątkową miłośnią do „Volkswagena” i to dziesięciolietniego. Być może dlatego, że odwiedzając wielokrotnie samochodową giełdę — natrafił szczęśliwie na taki właśnie model, o przystępnej cenie, kiedy jednak umówił się z właścicielem przyniósł za pół godziny gotówkę — ktoś tymczasem sprzątnął mu ową marzenie sprzed nosa.

Zawiedziony, liczącymi niepowodzeniami, zdecydował się w końcu na umieszczenie w prasie ogłoszenia następującej treści: „Kupię „Volkswagena”, rocznik do 1966, 60.000 zł. Wiadomość — Albin P.” — dalej następowały dokładny adres oraz numer prywatnego telefonu. Pierwsze cztery dni po ukazaniu się ogłoszenia minęły bez echa. Piąty również, jeżeli nie brać pod uwagę dość szokującej niespodzianki.

Popołudniową porą, po po-

wrocie z pracy, zastał Albin P. zatknięte we drzwiach swego mieszkania awizo, z którego wynikało, iż czeka na niego na poczcie paczka. Trochę zaskoczony, pospieszył do wyznaczonego urzędu po odbiór przesyłki. Pakunek był ciężki, solidnie owinięty papierem i przewiązany wielokrotnie sznurkiem. Jako nadawca figurowała zupełnie nieznana Albinowi P. niewiasta — Stefania C. To jeszcze bardziej podnieciło jego ciekawość, toteż w domu, używając brzytwy, błyskawicznie rozprawił się z opakowaniem, natrafiając na gruby karton. Wewnątrz znalazł stalową kasę zamkniętą na klucz, którego... nie było.

Do północy zdążył przetrząsnąć całą mieszkanie w poszukiwaniu narzędzia, którym dałoby się otworzyć tajemniczą skryniczkę. Wykrzesał wszystkie swoje ślusarskie umiejętności. Daremnie. Rozkojarzony, z setkami domostw w pamięci, zasnął nad ranem w fotelu.

Spał krótko i niespokojnie. Zaraz po przebudzeniu postanowił pójść do pracy, gdzie metodycznie. Do pracy nie poszedł. Zadzwoił natomiast do znajomego ślusarza z prośbą o pomoc. Ow, nie mniej zaciekałony krótką relacją złożoną przez telefon, zjawił się niemal natychmiast. Długo oglądając niezwykłą przesyłkę, badał, aż wreszcie bezradnie rozłożył ręce, stwierdzając, że sforsowanie zamka byłoby nie lada kłopotem dla wamywacza najwyższej klasy, a siłą to nie ma co, bo może to jakaś bomba, on zaś ma liczną rodzinę i raty do spłacania. Obcał jednak przyjaciela po południu z kolegą. Dochodziło wpół do jedenastej, kiedy odezwał się telefon.

Albin P. długo nie reagował na dzwonek, myślami błądząc wokół zawartości kasety, w końcu jednak podniósł słuchawkę w mniemaniu, że być może jest to ktoś od „Volkswagena”.

— Albin P.? — usłyszał po drugiej stronie przewodu.

— Tak — odparł krótko.

— No. Nareszcie. Cześć stary tyś. Coś długo czekałeś czekać na cynk. Ciotka Stefa dała już znać?

— Jaka ciotka? Jaka Stefa? — wymamrotał Albin P., nie rozumiejąc.

— Ty... tyś... tylko bez głupoty, co? — w głosie tamtego zabrzmiały nuty groźby. — Paczkę, gnojku, dostałeś?

— Panie, odpięrz się pan ode mnie — wyszedł z siebie spokojny zadowolony Albin P. — Owszem, paczkę dostałem. Rzeczywiście od jakiejś Stefani. Ale zamknięta jest jak kasa pancerna. Zupełnie nie wiem co z tym zrobić.

— O, k...! — wyjęczał słabym głosem dziwny rozmówca i rzucił słuchawkę.

Albin P. wybrał najrozsądniejsze rozwiązanie. Pół godziny później zjawił się z tajemniczą przesyłką w komisariacie MO i opowiedział swoje przeżycia. W międzyczasie milicyjni fachowcy uporali się z zamkiem kasety i oczom ich ukazała się rzecz prawdziwie niezwykła: kolekcja rzadkiej wartości diamentów i opali. Jej dokładny opis spoczywał już w milicyjnych aktach. Kosztowności te bowiem — oszacowane na blisko pół miliona złotych — skradziono trzy miesiące wcześniej z willi pani doktor Stefani C. Sprawcy włamania poszukiwani byli w całym kraju.

Dlaczego nieznajomy rozmówca skontaktował się telefonicznie właśnie z Albinem P. Funkcjonariusze MO rychło znaleźli odpowiedź na to pytanie. Odwołano drugiego Albina P., co o tyle nie było trudne, iż przebywał on akurat w areszcie śledczym, w związku z inną, drobniejszą rangi sprawą karną, w którą był zamieszany. Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, kiedy dowiedział się zwłaszcza w

czyich rękach są klejnoty, wyjaśnił szczegóły historii, w którą zaplątał się przypadkowo jego „sobowtór”.

Kiedy po udanym włamaniu do willi Stefani C. — Albin P. Drugi i jego wspólnik Marek Z. (nieznajomy z telefonu) stwierdzili, że zaczyna robić się wokół nich zbyt gorąco, postanowili przeczekać się na jakiś czas i poczekać, aż sprawa „przyschnie”. Marek Z. zabrał kasę z kosztownościami, Albin P. Drugi natomiast kluczyk do niej. Zanim się rozstali, ustalono, że najwcześniej za dziesięć tygodni, a nie później niż za piętnaście — Albin P. Drugi da w prasie ogłoszenie: „Kupię „Volkswagena”, rocznik do 1966, 60.000 zł. Wiadomość — Albin P.” — w którym to ogłoszeniu poda swój nowy adres. Wówczas Marek Z. niezwłocznie przesyła mu kasę z zawartością, którą Albin P. Drugi mający lepsze chody, spienięży. Po miesiącu Marek Z. miał odebrać u Albina P. Drugiego swoją dole.

Sytuacja jednak nader się skomplikowała. Najpierw Albin P. Drugi „schronił” się w takim miejscu, z którego dawania ogłoszeń raczej się nie praktykuje. Potem Albin P. Pierwszy zbiegiem okoliczności we „właściwym” terminie umieścił swoje ogłoszenie. Na koniec wreszcie nerwy poniosły Marka Z., który prawdopodobnie stracił nagle zaufanie do współnika i chwycił za telefon, chociaż nie było tego „w umowie”.

I tak oto Albin P. Pierwszy chodził pieszko, Albin P. Drugi i Marek Z. — siedzą, a Stefania C. cieszy się znów swoimi kosztownościami.

ZBYSZEK KRUSZONA

Smacznego

„Bouillabaisse”

Dzisiaj proponujemy przysmak z Prowansji, zupa rybna „bouillabaisse”, której przepis powtarzają za red. Danielem Passentem z „Polityki”. Ryby zaczyna się stawiać w naszym jadłospisie coraz bardziej licząc się danie, a czas, gdy jej funkcja ograniczała się tylko do roli zakąski, minęły bezpowrotnie. Warto wiedzieć, iż w ub. r. nasi rybacy dalekomorscy, bałtyccy i śródlądowi złowili ogółem 676 000 ton ryb.

Składniki na cztery osoby: 1 kg ryb (np. karp, szczupak, sum, lin), 3 marchewki, 2 dojrzałe pomidory,

2 cebule, 3 pory, 2-3 zakbki czosnku, koperek, skórka pomarańczowa, liść laurowy, tymianek, szafran (przyprawy te można dostać w „Herbapolu”), pietruszka, oliwa z oliwek, sól, pieprz do smaku.

Marchew, pomidory, cebule, pory, czosnek i koper drobno pokroić i wymieszać. Do drugiego naczynia włożyć kawałek skórki pomarańczowej, liść laurowy, tymianek, szafran, pietruszkę, sól, pieprz oraz grube kawałki kilku różnych ryb. To wszystko zalać oliwą i odstawić na kilka godzin do chłodnego miejsca. Na odciekłych rybkach głowach ugotować war, którym na 20 minut przed podaniem zalewamy filety rybne. Dodajemy po kartoflu na osobę i gotujemy wszystko przez 20 minut. Podajemy z bulką tartą i czosnkiem i butelką białego wina.

WIKTOR

Przy letnim deszczu

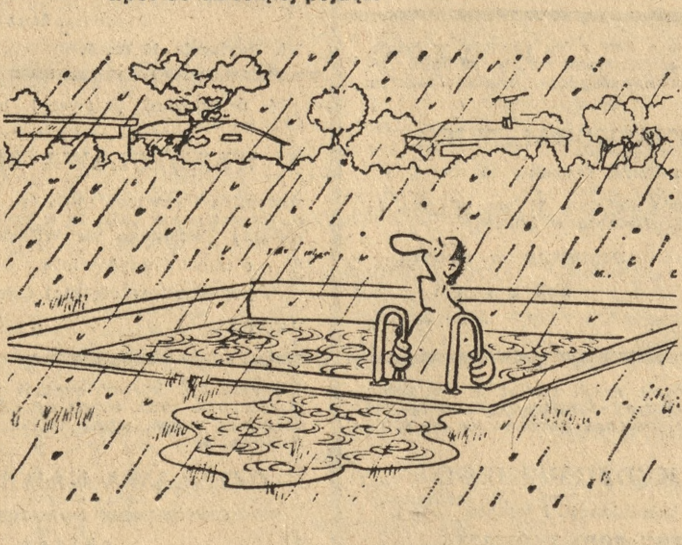


— Poczekam jeszcze do wpół do dziewiątej, a jeśli ona nie przyjdzie do dziewiątej, to o wpół do dziesiątej pójdę...

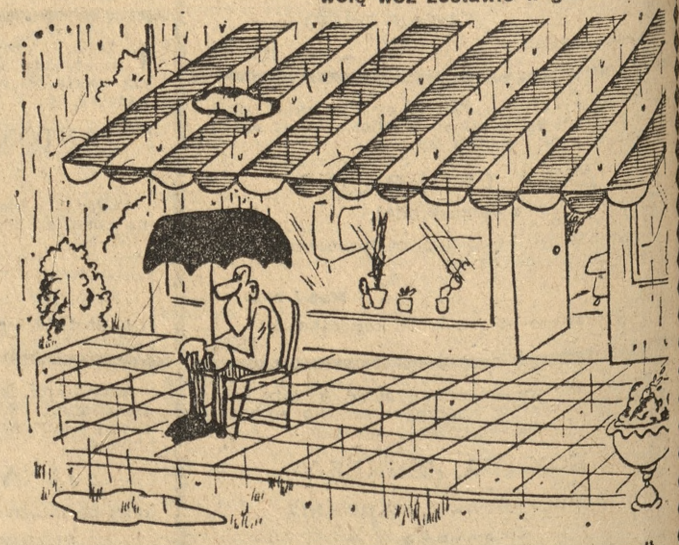


— Najważniejsze, że moje piwo pozostanie niezamoczone.

— Kochana teściowo, odwiedziłbym cię chętnie do domu, ale przy takim deszczu wolę wóz zostawić w garażu...



— Hermenegildo! Parasol!!!



— I w tym tygodniu znów ten rzemieślnik nie przyszedł...

miedzy WIERZAMI

NAGRODA

Biletami wstępu na rewie pio senkarską nagrodzono ostatnio w Indiach 60 mężczyzn za to, że dobrowolnie poddali się operacji sterylizacyjnej. Jak zakomunikowano w Delhi, taką przyzetą zachęcać się ma wkrótce dalszych Hindusów do poddawania się temu zabiegowi. Indyjskie władze d.s. planowania rodziny dotąd nagradzały już za sterylizację — gotówką, specjalnymi dodatkami żywnościowymi lub radiotranzystorami ażeby za hamować katastrofalną dla tego kraju eksplozję demograficzną, ale nigdy jeszcze... rewia.

Równocześnie indyjski minister zdrowia i planowania rodziny, Karan Singh poinformował, że zaniechano realizacji projektu przymusowej sterylizacji w rodzinach liczących już ponad troje dzieci. Natomiast począwszy od 1 maja br. na terenie całych Indii obowiązywać będzie system premii pieniężnych wypłacanych mężczyznom i kobietom, którzy dobrowolnie poddadzą się zabiegowi sterylizacji. Celem władz indyjskich jest osiągnięcie do roku 1984 obniżki do 2,5 proc. liczby urodzeń, która w roku 1974 wynosiła 3,5 proc.

NA SŁONECZNYCH BATERIACH

Kieszonkowy minikalkulator o bateriach zasilanych światłem słonecznym po raz pierwszy zostanie wystawiony na tegorocznych międzynarodowych targach w Hanowerze. Został on skonstruowany przez inżynierów norweskich zakładów „Triumph-Adler”, które pod nazwą „Solar 1980” uruchomić mają jego serijną produkcję. Ten wielofunkcyjny aparat wielkości tabliczki czekolady jest zasilany baterią komórek fotoelektrycznych i działać ma ponad 10 000 godzin.

ROSZCZENIA BEZ SZANS

„Podarujemy wam wszystko co zechcecie zabrać ze sobą, ale ziemi — nigdy!” — oświadczył mial „bladym twarzą”, jak podają kroniki z ubiegłego stulecia, wódz kanadyjskiego plemienia Indian, Beothuk. Mimo to

biały człowiek przywłaszczył sobie całe terytorium Kanady.

Ponad wiek po podpisaniu pierwszych wymuszonych traktatów, przyznających ogromne obszary europejskim przybyszom, ostatnio federalny rząd Kanady uznał prawo tubylców do wysuwania roszczeń do rozległych ziem położonych na północy kraju. Rzecz w tym, ile tych ziem ma być restytuowanych. Oficjalne koła Ottawy nie ukrywają, że żądania niektórych szczepów Indian i Eskimosów wydają się im nadmierne. Roszczenia te w sumie dotyczą ponad 4 mln km kw. ziem (prawie połowa terytorium Kanady). Terytoria te zawierają ogromne zasoby ropy naftowej, gazu ziemnego, rudy uranowej, złota i innych kopalin.

RAJCOWIE PRZEPLACILI

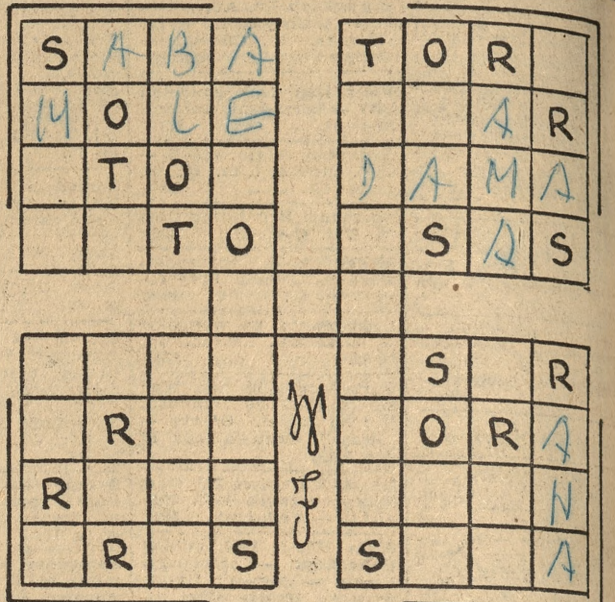
Były angielski policjant Mike Knaggs, prowadzący obecnie firmę ubezpieczeniową w Leicester, przyjął ofertę radnych w sprawie wydalenia z miasta trzech rodzin cygańskich. Knaggsowi zaproponowano za to 250 funtów. Knaggs nie dopuścił się żadnego gwałtu a za opuszczenie po cichu miasta ofiarował Cyganom 150 funtów. Przyniosło mu to czysty dochód w wysokości 100 funtów. Pomysłowość Knaggsa nie przypadła do gustu radnym, którzy uznali, że takie rozwiązanie sprawy stwarza niebezpieczny precedens na przyszłość.

LOT ZA 5 000 FUNTÓW

Pięć tysięcy funtów to cena jaką zapłacił 27-letni Anglik, Jan Pribe, za to, że w styczniu tego roku udało mu się złapać rejsowy samolot Londyn — Warszawa. Jadąc na lotnisko pasażer zorientował się że nie zdąży na samolot. Wtedy przyszedł mu do głowy ryzykowny pomysł: zatelefonował mianowicie na lotnisko i powiedział tajemniczym i groźnym głosem, że na pokładzie samolotu Londyn — Warszawa znajduje się... zegarowa bomba. Czas potrzebny na ewakuację 190 pasażerów i przeszukanie maszyny wystarczył, by Pribe dostał się na samolot.

Po pięciu miesiącach śledztwa policji udało się wykryć sprawcę anonimowego telefonu i sąd londyński skazał „pomysłowego” pasażera na karę pięciu tysięcy funtów jako odszkodowanie dla linii lotniczych „British Airways”.

KRZYŻÓWKA NR 22



Krzyżówka z wyrazem „TORS”. Literę wpisaną są już we właściwych miejscach i mają ułatwić rozwiązanie krzyżówki. Objasnienia wyrazów podane są w innej kolejności niż w normalnej krzyżówce.

Znaczenia wyrazów: między królem a waletem — forma obrotu towarowego — część roweru — jeden z najwybitniejszych historyków starożytnych, autor „Historii wojny peloponeskiej” w 8 księgach — okaleczenie — wódz tebański, przyjaciel Epaminondasa, przy czynił się do obalenia w Tebach rządów oligarchicznych — siedział w krajach muzułmańskich — w niejednej szafie robił sobie śniadanko — pies Stasia i Neli — rzeka w płn. części Francji — przepływająca przez granicę francusko-belgijską — jezioro w Australii Zachodniej — bóg wojny dzikiej

i okrutnej — król Itaki, najprzemysłniejszy z Greków — największa rzeka we Włoszech — w technice: uderzenie — rzeka w Gali wpadająca do Rodanu pod Lugdunum — prawo Mojżesza — węgiel sodu — znak wysokościowy na mapie — miasto w zach. Rumunii — bogini egipska, małżonka Ozyrysa, matka Horusa i Harpokratesa — dziś ruiny w pobliżu Sandakli, główne miasto w Egiptie — wapienne góry i wyżyna w Jugosławii — nieustannie domagał się jej zbioru — poczuć piękna, harmonii — wapienne góry i wyżyna w Jugosławii — najgłębiej położona część Podziemia — wyspa koralowa — bylina z rodziny pokrzywowatych sięgająca do 2 metrów wysokości — pościwata widoczna w ciemności, otaczająca przewody elektryczne włączane do sieci wysokiego napięcia — tylna część szyi granicząca z grzbietem.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 2 czerwca br. Wśród czytelników, którzy przesyłać będą rozwiązanie hasła rozlosujemy 3 bony książkowe po 10 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 22”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

Hasło brzmi: „Chorobom lepiej zapobiegać jak leczyć”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu, otrzymują: Zygmunt Wierzecki, ul. Słupski 16 Poznań; Marian Matysiaś, ul. Łąkowa 1, Wysocko Wielkie; Regina Janicka, ul. Rzeźnicka 6, Gniezno; Halina Łuczyńska, ul. Bolesława Chrobrego 44, Leszno; Stefan Pawełczak, ul. Polna 80/9, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.